NR. 344 (4684) cz. | WARSZAWA, CZWARTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1931 r. | Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-30.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DOROBEK!

Przez pół roku, od ostatniej sesji budżetowej, pozostawał parlament polski na „wywczasach", przerwanych jedynie przez sam Rząd parudniową *sesją nadzwyczajną*, zwołaną tylko dla zatwierdzenia słynnej „umowy koncesyjnej", która najważniejszą polską linję kolejową oddała w ręce... *zagranicznych kapitalistów*.

O ile idzie o rządową większość parlamentarną, to z tej przymusowej bezczynności mogła ona być tylko zadowolona. Dla kraju, czy też dla wyborców i tak *nie ma nic do roboty*, bo wiadomo kto ją „wybierał" i przed kim jest odpowiedzialna

Dla swoich zaś właściwych *mandato - i rozkazodawców* zrobiła w sesji ubiegłej wszystko, co jej zlecono. Zaakceptowała — bez bliższego nawet rozpatrywania wydatków! — przekroczenia budżetowe *na sumę 1 miljarda zł.*, uchwaliła „ustawę skarbową", która z budżetu zrobiła *jeden wielki „luz"* w rękach Rządu i na tej ustawie *oparła „budżet"* Państwa: *zdeficytowany* na sumę *nie 300 milj.*, jak to — w ciągu debaty budżetowej! — zapowiedział sam *autor deficytowego preliminarza*, b. minister Skarbu, ale, jak wykazuje rzeczywistość, na sumę *blisko, a może przeszło pół miljarda zł.!* Wreszcie uderzyła pokorne pokłony w stronę... *Brześcia*, stwierdzając swą uchwałą, że wszystko tam było... prawnie, sprawiedliwie i w porządku...

Dokonawszy tylu... pożytecznych dla Państwa i jego życia gospodarczego czynów, mógł B.B.W. R. „radośnie" rozjechać się do „pracy w terenie".

Nic tedy nie mąciło błogiego spokoju „czynników miarodajnych", zwłaszcza, że „opozycyjne partyjnictwo", pozostając w mniejszości, nie mogło już żądać zwołania sesji nadzwyczajnej dla poruszania takich dla obozu „sanacyjnego" bynajmniej nie palących, lub zgoła niemiłych spraw, jak np. *kryzys gospodarczy i bezrobocie*, lub np. kwestja, czy *należało i można było poszukać oszczędności w innych pozycjach budżetu*, bez uciekania się aż do tak *dotkliwego i nagłego obcinania uposażeń urzędniczych!*

Wszystko zatem — dzięki wyborom zeszłorocznym — ułożyło się w sposób *najzupełniej wygodny dla „sfer decydujących"*, które, wyzbywszy się dawniejszych kłopotów z „sejmowładztwem" — półroczne ferje parlamentarne mogły z całą już swoboda wykorzystać dla okazania swej *„fachowości" w walce z kryzysem czy też w „równoważeniu" budżetu.*

Swym tedy *„dorobkiem"* owych sześciu miesięcy Rząd zapewne nie omieszka pochwalić się przed parlamentem i przez stosowne przedłożenia ustawowe pokazać, jak to należy dźwignąć kraj z trzęsawiska, w którem — przynajmniej dotąd — grzęźnie coraz głębiej.

Bo istotnie jest nad czem myśleć, o co się troskać.

Stan gospodarczy kraju w ciągu półrocza *pogorszył się w sposób tak uderzający*, że nawet oficjalne gospodarcze biuletyny nie silą się na żaden „optymizm". Bezrobocie dawno już *przybrało rozmiary*, w najcięższych nawet i najchudszych okresach rządów „sejmowładztwa" *nigdy jeszcze nie notowane* i — co gorsza: — zwiększa się coraz bardziej, w miarę rosnącego *powszechnego bankructwa*.

Jakie w *tej sytuacji* i przy całej dzisiejszej „sanacyjnej" *polityce finansowo - gospodarczej* przywiązywać można nadzieje do.. prób „zrównoważenia budżetu", — trudno zwykłemu śmiertelnikowi ocenić. Tembardziej trudno, że — poza tem, co od czasu do czasu przedostaje się na zewnątrz w postaci *nagłych uderzeń „oszczędnościowych"*, spadających czy to na egzystencję pracowników państwowych, czy na pomoc dla bezrobotnych, czy na szkolnictwo, czy też inne istotnie państwowe potrzeby—ani parlament, ani tem mniej kraj *pojęcia nie ma o tem, co z budżetem się dzieje.* Wiadomo tylko, że *złowieszcza zapowiedź deficytu budżetowego* — jakby na kpiny rzucona *w twarz tej większości*, co rządowy preliminarz na rok bieżący *bez słowa krytyki* i bez żadnej prawie zmiany uchwaliła, — sprawdziła się szybciej i w rozmiarach znacznie większych, niż to w zimie r. z. przewidywał sam nawet „złośliwy" p. *Matuszewski*...

Również nie wiadomo, czy i co już przedsięwziął, ale bodaj przedsięwziąć usiłował Rząd w kierunku *walki z przesileniem gospodarczem*... Rządy zagraniczne, wspólnie z parlamentami i zainteresowanemi organizacjami społecznemi, poświęcają tej kwestji swą uwagę i energję. U nas zaś „czynniki miarodajne" wszystko „załatwiają" same. Ale jak? Niech że odpowiedzą na to koła „współpracujące z Rządem". Niedawno cytował *„Robotnik"* głosy prasy „czerwonej", która zupełnie otwarcie zarzuca czynnikom powołanym, że dla ożywienia ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi przemysłowych, *nic nie zrobiły...* To samo stwierdza organ wobec Rządu tak „lojalny", jak *„Gaz. Handlowa"* w artykule *„Zmarnowany sezon"* powołując się na opinję *Stow. Zawod. Przemysłowców Budowlanych.* Podkreślamy, iż Stowarzyszenie rzeczone *jeszcze w lutym b. r.* przedłożyło Rządowi konkretny *plan ożywienia budownictwa*, lecz na memorjał swój nawet *nie otrzymało odpowiedzi.* *„Gaz. Handlowa"* kończy uwagą: *„W rezultacie mamy zmarnowanie sezonu budowlanego i zachwianie całego szeregu poważnych firm".*

Ale może Rząd posiada jakieś *konkretne projekty na przyszłość*, którymi zechce z Sejmem się podzielić? Owszem! Wśród „zabitego" aż 94 przedłożeniami rządowemi — porządku obrad, znajdujemy dwie takie np. interesujące rzeczy: a) *nowe podatki* (od piwa, wina i miodu, „dodatek kryzysowy" do podatku dochodowego i podatek od tantjem), b) *wstrzymanie awansu w szczeblach pracowników państwowych.*

Czy przy coraz bardziej *zamierającem życiu gospodarczem*, a więc coraz bardziej *wysychających źródłach dochodu państwowego*, można poważnie myśleć o „realnoci" nowych podatków? Może tę zagadkę rozwiąże taki znawca *„teorji (!!) doktryn (!) ekonomicznych"*, jak p. *Starzyński.*

A na pytanie, czy możliwa jest *dalsza jeszcze* jakakolwiek *redukcja uposażeń pracowników państwowych*, niech już odpowiedzą... *oni sami!*

kcz.

Grupy „sanacyjne" zerwały posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej

GOSPODARKA MIEJSKA POZOSTAJE WIĘC NADAL „POZABUDŻETOWA"

JAKIE OSZCZĘDNOŚCI POCZYNIŁ W BUDŻECIE MAGISTRAT SOCJALISTYCZNY?

Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej znalazła się sprawa **zmian w budżecie zarządu miejskiego**, w związku z zaleceniami i poleceniami Min. Spraw Wewnętrznych, warunkującemi zatwierdzenie budżetu.

Przedstawiony przez Magistrat, a zatwierdzony przez radziecką komisję budżetową projekt zmian przewiduje obniżenie wydatków w budżecie zwyczajnym o

3.660.000 zł.

Oszczędności w budżecie przeprowadzone zostały przez obniżenie wydatków administracyjnych oraz zaniechanie niekoniecznych inwestycyj, konserwacyj i zakupów.

Nie zmniejszono natomiast wydatków na opiekę społeczną, zdrowotność i szkolnictwo.

Pozostawiono również bez zmian, wbrew warunkowi ministerjalnemu,

stawki płac robotników sezonowych, wynoszące 7.75 złotych dziennie, które ministerjum poleciło obniżyć do 5 zł. dziennie.

Magistrat i większość socjalistyczna komisji radzieckiej stanęły na stanowisku, iż płac tych ze wzgędów zasadniczych,

obniżać nie wolno;

zwłaszcza, że należy wziąć pod uwagę, iż robotnicy sezonowi pracują 6 — 7 miesięcy w roku, a w okresie tak zw. „martwego sezonu" nie otrzymują zapomóg.

Nie podwyższono również, wbrew zaleceniom Ministerjum,

czynszu komornianego

w miejskiej kolonji mieszkaniowej i pozostawiono bez zmian.

wysokość subwencji na cele oświatowe i kulturalne.

Ta ostatnia sprawa wywołała dyskusję, w której zabrał głos, między innymi, tow. **Lichtenstein** (Bund), który wskazał, iż mniejszościowe szkolnictwo robotnicze napotyka na wielkie trudności i jest bezwzględnie zwalczane.

Przemówienie tow. **Lichtensteina** dało asumpt do demagogicznego wystąpienia przedstawicielom frakcji **N. P. R. lewicy i „Koła gospodarczego"** (kamienicznicy i przemysłowcy), którzy zaczęli imputować tow. **Lichtensteinowi** rzekomą „gloryfikację terorystów ukraińskich" i „obrazę państwa".

By sprawę tę bardziej rozdmuchać, przedstawiciele tych frakcji opuścili, na znak rzekomego protestu, salę obrad, dekompletując „quorum", **co uniemożliwiło uchwalenie budżetu.**

W ten sposób frakcje te przyczyniły się do przedłużenia nienormalnego dla gospodarki miejskiej stanu bezbudżetowego.

Zdekompletowanie „quorum" **uniemożliwiło również uchwalenie wniosku grup socjalistycznych w sprawie protestu przeciwko nowemu regulaminowi więziennemu „pozbawiającemu praw więźniów politycznych.**

Niewątpliwie postawienie tej sprawy w formie nagłego wniosku na porządku dziennym nie pozostało bez wpływu na zdenerwowanie i podniecenie frakcji prorządowych.

Zaznaczyć należy, iż tekst tego wniosku opublikowany w prasie łódzkiej **uległ konfiskacie. (p.).**

Wielka Brytanja przed decyzją

Partja Pracy domaga się już zupełnie stanowczo

rozwiązania parlamentu

i odwołania się do woli narodu.

Wśród **koalicji rządowej** panuje nadal zamieszanie wobec coraz to nowych różnic zdań pomiędzy konserwatystami a liberałami. Podobno

król

miał zająć stanowisko, przeciwne wyborom. Najbliższe dni, może nawet najbliższe godziny, przyniosą prawdopodobnie rozstrzygnięcie.

ODEZWA DO LUDU

SOCJALNEJ DEMOKRACJI WĘGIERSKIEJ

Socjalna demokracja Węgier zwróciła się z odezwą do ludu, charakteryzując sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Odezwa stwierdza, że gabinet **Karolyi'ego** jest

poprostu dalszym ciągiem

gabinetu i polityki hr. **Bethlena.** Uratować zaś kraj można tylko poprzez zupełną

zmianę systemu rządzenia,

w przeciwnym razie katastrofa wydaje się nieuniknioną. Odezwa wzywa do walki o **przywrócenie demokracji** i o sięgającą głęboko **reformę rolną.**

Wódz faszystów austrjackich tłumaczy się

chociaż jest bardzo... pewny siebie

„Neuigkeits Weltblatt" zamieszcza wywiad z ks. **Starhembergiem**, który oświadczył, że „Heimwehra mogłaby" w każdej chwili w ciągu 24 godzin zdobyć władzę w państwie. „Heimwehra" mogłaby bez rozlewu krwi objąć rządy w czasie, kiedy ks. **Starhemberg** był ministrem spraw wewnętrznych. Trudności wyłoniłyby się jednak po objęciu Rządu, gdyż aparat gospodarczy doznałby takich zaburzeń, że normalne funkcjonowanie aparatu państwowego byłoby niemożliwe.

Pfriemer był innego zdania — oświadczył ks. **Starhemberg**, dlatego jestem zadowolony, że zamach mu się nie udał, gdyż doprowadziłby on do wielkiego zamieszania.

Z. P. P. S.

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

JESZCZE O RADOMIU I O P. MAĆKOWSKIM

A zatem radomskie **„Życie Robotnicze"** w końcu w nakładzie trzecim. Cóż to uległo tamtej powtórnej konfiskacie? Czy redakcja **„Życia"** nie wykonała **pierwszych** zarządzeń p. starosty **Maćkowskiego?**

Ależ bynajmniej... Wszystko zostało skreślone. Na miejscu dwóch „białych plam" zamieszczono krótki komunikat do czytelników i... **komunikat p. starosty Maćokwskiego o konfiskacie.**

No, i p. starosta **Maćkowski** skonfiskował nie tylko część tego komunikatu do czytelników, ale i...

komunikat własny,

dosłownie: **własny, urzędowy komunikat**, przez siebie samego podpisany, a podany w drugim nakładzie **„Życia Robotniczego"** bez żadnych uwag,

bez żadnych komentarzy.

Jest to bodaj wypadek, jedyny w swoim rodzaju. Ma on tylko jeden „precedens" historyczny, — słynną ongiś opowieść o „żonie podoficera, która sama sobie wymierzyła chłostę".

Sesja Sejmu i Senatu

Wczoraj, w przededniu otwarcia sesji „przyśpieszonej", odbyły się narady różnych klubów. ZPPS. odbył kilkogodzinne posiedzenie pod przewodnictwem tow. **Niedziałkowskiego**, ustalając swoją linję postępowania.

Na posiedzeniu dzisiejszym Sejmu premjer **Prystor** wygłosi, jak słychać, dłuższe przemówienie o położeniu kraju. Według innych wiadomości zabierze głos minister skarbu p. Jan **Piłsudski.**

Zresztą pogłoski krążą najrozmaitsze. Jedne z nich głoszą, że B. B. W. R. nie dopuści do

żadnej dyskusji

nad deklaracją Rządu i nad przedłożeniami rządowemi, a to za pomocą odpowiednich wniosków formalnych. Inni znowuż zapowiadają dyskusję obszerną.

Przekonamy się dzisiaj.

DZIEN 1 PAŹDZIERNIKA

Dzisiaj wchodzi w życie **nowy regulamin więzienny**, opracowany pod kierunkiem p. min. **Michałowskiego.** Od omówienia tego faktu musimy, niestety, się powstrzymać.

Konfiskata plakatu ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T.U.R.

(Telefonem).

(P.) Łódzkie starostwo grodzkie obłożyło konfiskatą plakat **Organizacji Młodzieży TUR** ze strofką z wiersza Tuwima p. t.: **„Do prostego człowieka".**

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle posadzkarskim w Warszawie

W środę, 30 b. m. w okręgowym inspektoracie pracy nastąpiło, w wyniku długotrwałych rokowań podpisanie

nowej umowy zbiorowej.

w przemyśle posadzkarskim w Warszawie.

W przemyśle tym panował od marca r. b. stan bezumowny, który w pewnej liczbie przedsiębiorstw doprowadził do strajku. Zawarta umowa obowiązuje do nowego sezonu budowlanego.

Dymisja chińskiego ministra spraw zagranicznych

Londyn, 30 września. (ATE.). Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang pobity przed kilkoma dniami przez studentów, podał się do dymisji. Następcą jego mianowany został dotychczasowy poseł chiński w Berlinie Alfred Sza.

DELEGACI organizacji robotniczej u tow. Ign. Daszyńskiego

We wtorek, dnia 29 września 1931 r. udała się do tow. Ign. **Daszyńskiego**, który, jak wiadomo, jest chory i od dłuższego czasu przebywa w Sanatorjum w Bystrej — delegacja z Białej Małopolskiej w składzie tow. posła **Czapińskiego**, Andrzeja **Pysza**, M. **Pająkowej** i H. **Kuźmowej**.

Tow. **Daszyński** spotkał delegację w ogrodzie sanatoryjnym. Delegacja z radością stwierdziła, że postępy rekonwalescencji są znaczne; że tow. **Daszyński** wygląda dobrze; interesuje się żywo życiem organizacji robotniczej. Przyjął delegację bardzo serdecznie.

Tow. pos. **Czapiński** złożył życzenia imieniem CKW. PPS. oraz Klubu parlamentarnego. następnie poinformował tow. Daszyńskiego o przygotowaniach do Zjazdu TUR-a w Łodzi (Tow. Daszyński jest, jak wiadomo, prezesem całego TUR-a) i złożył mu pozdrowienia imieniem Zarządu Głównego TUR.

Tow. **Pysz** złożył życzenia imieniem okręgowej organizacji PPS., podkreślając, że ostatnia konferencja PPS. w Bialej poleciła O. K. R-owi złożyć życzenia.

Tow. H. **Kuźmowa** pozdrowiła tow. **Daszyńskiego** imieniem Okręgowej organizacji TUR-a w Białej. Zaprosiła Go na wielką uroczystość 10-lecia bialskiego TUR-a i na zlot okręgowy, które odbędą się 4 października; wreszcie poprosiła aby tow. **Daszyński** wpisał kilka słów do księgi pamiątkowej, założonej przez bialski oddział TUR-a.

Tow. M. **Pająkowa** ofiarowała tow. **Daszyńskiemu** wiązankę kwiatów.

Tow. **Daszyński** serdecznie podziękował za życzenia. Niestety, na uroczystości bialskiego TUR-a nie będzie mógł być, ale chętnie wpisał kilka słów z życzeniami do księgi pamiątkowej.

Delegacja spędziła z tow. **Daszyńskim** kilka miłych chwil z początku w ogrodzie sanatoryjnym, później w gmachu. W serdecznych słowach tow. **Daszyński** pożegnał się z delegatami bialskimi.

Jak wzmiankowaliśmy wyżej, delegaci z radością stwierdzili znaczną poprawę w zdrowiu tow. **Daszyńskiego**. **Tę** poprawę stwierdził także z całą stanowczością lekarz Sanatorium Dr. **Stanisław Kunicki, który opiekuje się chorym. „Zmiana — mówił — która zaszła w ostatnich miesiącach, jest bardzo znaczna; mamy nadzieję jaknajlepsze na dalszą poprawę; oczywista jednak tow. Daszyński będzie musiał odpoczywać i leczyć się w dalszym ciągu jeszcze przez pewien czas".**

Wizyta ministrów francuskich w Berlinie

Urzędowy komunikat niemiecki donosi, że w wyniku wizyty min. *Lavala* i *Brianda* w Berlinie ma powstać komisja francusko - niemiecka, złożona w równej liczbie z przedstawicieli rządów obu krajów, przy udziale przedstawicieli różnych gałęzi życia gospodarczego, jako też *robotników*. Kierownictwo komisji spoczywać będzie w rękach przedstawicieli obu rządów. Oprócz tego ma „być powołany stały sekretarjat generalny.

Komisja ma za zadanie badać sprawy gospodarcze, obchodzące oba kraje, nie spuszczając z oka interesów innych krajów i konieczności współpracy międzynarodowej. Przedewszystkiem będzie szło o wzmocnienie i rozwijanie istniejących już umów gospodarczych (kartele) i zawieranie nowych umów, ewentualnie w nowych formach organizacyjnych. Komisja zbada obecny stan handlu między obu krajami, opierając się na doświadczeniach umowy handlowej z r. 1927. Komisja będzie poszukiwała nowych terenów zbytu.

Komunikat niemiecki w imieniu obu krajów zapewnia, że ich projekt nie jest wymierzony przeciw gospodarstwu żadnego z państw, że żadne podwyżki celne ze strony komisji mieszanej nie są zamierzane.

Tyle komunikat niemiecki.

Opinja przyzwyczaiła się niedowierzać urzędowym komunikatom i widzi w nich raczej parawan, zasłaniający „prawdziwe" rokowania dyplomatyczne i ich wyniki, a conajmniej usiłuje „czytać między wierszami".

Zdaje się jednak, że tym razem dyplomacja istotnie nie potrzebowała bawić się w „chowanego". Sytuacja gospodarcza świata jest tak ciężka, atmosfera polityczna Europy środkowej jest do tego stopnia naładowana elektrycznością, że trudno przypuścić, by ministrowie francuscy i niemieccy mieli ochotę zajmować się sprawami, wykraczającemi

poza pałace zagadnienia chwili bieżącej,

lub snuć jakieś plany, godzące

w interesy innych państw.

Można tedy wierzyć, że rozmowy berlińskie dotyczyły jedynie spraw gospodarczych, że nie poruszono nawet sprawy odszkodowań niemieckich, że ograniczono się do stosunków gospodarczych Francji i Niemiec.

Ale i ten szczupły zakres spraw posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla

całej Europy i

gdyby wizyta berlińska zapoczątkowała okres sanacji gospodarczej jednych chociażby Niemiec, to wyszłyby na tem dobrze i inne kraje Europy środkowej.

Nikt już dziś nie wątpi, że

faszyzm niemiecki

stanowi jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego. A faszyzm ten czyni

zatrważające postępy.

Właśnie w dniu przyjazdu *Lavala* i *Brianda* do Berlina hitlerowcy (i komuniści) odnieśli walne zwycięstwo w wyborach hamburskich. Doświadczenie dotychczasowe pouczyło świat, że ustępstwa polityczne na rzecz Niemiec nie są w stanie pokonać faszyzmu. Przedterminowe opróżnienie terenów okupacyjnych nie wniosło uspokojenia do życia politycznego Niemiec, ponieważ w ślad za tym aktem politycznym nastąpił kryzys gospodarczy o niebywałem natężeniu, kryzys, pchający masy bezrobotne, masy mieszczańskie i półmieszczańskie w objęcia faszyzmu.

Właśnie ten fakt, że zrozpaczone i zdezorjentowane masy przechodzą nie do nacjonalistów, lecz do faszystów i komunistów, od których spodziewa się

radykalnych, natychmiastowych zmian,

dowodzi, że kryzys gospodarczy jest w tym wypadku motorem głównym.

Gdyby więc zacieśnienie węzłów gospodarczych między Niemcami a Francją dało w rezultacie wydatną poprawę gospodarczą w Niemczech, to siłą rzeczy fala faszyzmu i komunizmu spadłaby znacznie.

Ale czy to nastąpi? Trudno dać stanowczą odpowiedź na to pytanie. Ale wydaje się, że prace projektowanej komisji mieszanej

nie dadzą

pożądanych wyników.

Obecny kryzys niemiecki jest oczywiście częścią powszechnego kryzysu gospodarczego, wobec którego kapitalizm światowy stoi bezsilny i bezradny.

Kryzys niemiecki ma też swoje odrębne przyczyny, jak np. olbrzymie długi wojenne Niemiec. Niemcy otrzymały wprawdzie moratorjum roczne, ale już po przyznaniu im tego moratorjum nastąpił w lipcu krach finansowy. Cóż dopiero będzie, kiedy moratorjum wygaśnie?

Gdyby sama współpraca Niemiec i Francji wystarczyła do podźwignięcia gospodarstwa obu krajów, to już na podstawie traktatu handlowego z r. 1927 i wielkich karteli, założonych przez przemysłowców niemieckich i francuskich — musiałyby się ujawnić rezultaty dodatnie. Nie ujawniły się jednak. Ani traktat handlowy, ani kartele wielkoprzemysłowe nie wpłynęły na korzystne ukształtowanie stosunków gospodarczych w Niemczech i w Europie.

Prawda: Francja i Stany Zjednoczone, jako „bankierzy" świata, mogłyby wydobyć świat z otchłani kryzysu. Ale któż uwierzy w zdolności twórcze rządzących w tych krajach sfer kapitalistycznych?

Niewątpliwie *Laval* i *Briand* mają najlepsze intencje i chęci, niemniej jak *Brüning* i *Curtius*, będący w roli *petentów wobec Francji*.

Wkrótce też dowiemy się, że *Laval* i *Hoover* zgadzają się w ocenie sytuacji gospodarczej i co do konieczności znalezienia środków naprawy.

Ale od tych rozmów świat się nie zmieni. Muszą się wpierw zmienić rządy, musi — conajmniej — powiększyć się wpływ klasy robotniczej na rządy, by mogła nastąpić istotna poprawa obecnego stanu rzeczy.

Wizyta francuskich mężów stanu w Berlinie nie jest więc wydarzeniem, któreby posunęło Europę na nowe tory rozwoju.

Znaczenie tej wizyty jest o tyle dodatnie że zademonstrowała ona pragnienie pokoju i porozumienia miedzynarodowego ze strony licznych mas obywateli niemieckich. Przyjęcie *Lavala* i *Brianda* ze strony publiczności berlińskiej było naprawdę serdeczne. Jeżeli zważyć, że była to *pierwsza wizyta ministrów francuskich w Niemczech od 1878 roku* (kongresu berlińskiego)

to nasuwa się wniosek, że nacjonalizm mimo wszystko traci na wpływach, że idea pokoju zatacza coraz szersze kręgi.

MAŁY FELJETON

U ŁOŻA KONAJĄCEGO

W pałacu palą się przyćmione światła. Okna są szczelnie pozamykane i zasłonięte ciężkiemi kotarami, aby żaden szum nie przedostał się z zewnątrz i nie zakłócił ciszy.

Pan i władca pałacu jest ciężko chory Stan jego jest groźny. Niektórzy twierdzą, że beznadziejny i że katastrofy można z dnia na dzień oczekiwać.

W sypialni potentata, który doniedawna trząsł światem, zebrani co znakomitsi lekarze o światowej sławie.

Co pewien czas otwierają się drzwi sypialni i wychodzi któryś z eskulapów. Wówczas zebrana rodzina zrywa się z miejsc i wzrokiem pyta o stan chorego.

Lekarz rozkłada ręce i powiada:

— Źle, trzeba być na wszystko przygotowanym.

— Pan jeszcze dzisiaj rano był dobrej myśli, panie doktorze — szepce jeden z synów.

— Tak, panie, ale od rana znacznie się pogorszyło. Zastrzyki złota już nie pomagają. Proszę posłać do apteki po srebro. Spróbujemy zastrzyknąć mu srebra. Może to pomoże.

— Czy żywe srebro? — pyta najmłodszy syn.

— Co znowu, prawdziwe srebro 84 próby.

Posyłają lokaja do apteki, a lekarz wraca do chorego.

— Ktoby to się spodziewał — wtrąca szeptem uwagę siostrzeniec — taki zdawało się zdrowy organizm, a jednak... tak wcześnie.

Drzwi od sypialni znowu otwierają się i ukazuje się inny lekarz.

— Czy rodzice chorego w późnym wieku umarli? — pyta.

— Ojciec ś. p. Feodał dożył późnej starości i umarł nagle. W Paryżu.

— Hm.. teraz znacznie prędzej się żyje — rzuca uwagę lekarz i wraca do sypialni.

W kącie sali zebrana rodzina rozmawia półgłosem.

— Najważniejsza, że lekarze nie są zgodni z sobą co do djagnozy. Jeden powiada, że to arterjosklerosa; drugi — że obstrukcja, że choroba powstała z przejedzenia się, czwarty twierdzi, że nastąpiło zatrucie organizmu eksploatacją; piąty — że to poprostu uwiąd starczy, który musiał wcześniej czy później nastąpić, i że wszystko jedno, czy to nasz Jaśnie Wielmożny Pan Kapitalizm — jedna wszystkim droga: do piachu.

— A pamiętacie, że już dawno temu, przepowiadał to ten... no jakże mu tam... ten wywrotowiec...

— Aha, okazuje się jednak, że miał rację.

Rodzina jest szczerze zasmucona. Co chwila to syn, to córka ukradkiem ociera łzę. Nie sa oni w położeniu „śmiejących się spadkobierców" i że schedą „na otarcie łez" jest pono krucho.

— Stryjcio sam sobie winien. Potrzeb na to mu było w 1914 roku ta awantura? Od tego czasu stryjcio niedomaga i coraz z nim gorzej.

— A co to kosztowało! A ile pochłonęła ta choroba! — biada córka.

Rozmowa urywa się i zebrani sadowią się w fotelach. przygotowani na całonocne czuwanie. W pałacu zalega cisza..

Około północy z sypialni wychodzi lekarz z termometrem w ręku.

— Chory gorączkuje... bredzi.. temperatura 39,9

— Co za skoki!

— Żaden organizm nie wytrzyma takich raptownych zmian.

Potem znowu nastaje cisza. Niektórzy drzemią.

— Znaczny spadek temperatury — oznajmia lekarz o drugiej po północy.

Zbudzona córka woła:

— Znaczny spadek, słyszycie, a myśmy martwili się...

— Temperatury, proszę pani, temperatury — objaśnia lekarz.

O świcie znowu wszyscy zrywają się. Słychać dźwięk srebrnych dzwoneczków.

To ksiądz z wiatykiem przyjechał by udzielić ostatnich Sakramentów konającemu Kapitalizmowi.

Ultimus.

Z CAŁEGO ŚWIATA

POCIĄG WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Dziennik finlandzki Helsinkin Sanomat donosi iż podczas manewrów armji czerwonej na południo - zachód od Leningradu wyleciał w powietrze pociąg wojskowy. Lokomotywa i 12 wagonów, napełnionych żołnierzami, zostały zniszczone. Przyczyny wypadku nie są znane. Liczba zabitych podobno jest bardzo duża.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Liczba bezrobotnych w Anglji w dn. 21 bm. wynosiła 2.811.615 osób, t. j. w porównaniu z tygodniem poprzednim zwiększyła się o 22525.

PRZYGOTOWANIA DYKTATORA DO PROCESU O DEFRAUDACJĘ.

Waldemaras przybył dziś do Kowna w związku z ogłoszeniem w dniu 30 bm. wyroku sądowego w jego sprawie. Pobyt Waldemarasa w Kownie nie został narazie przez władzę administracyjną ograniczony, z czego wyciągają wniosek, że pozostanie on w stolicy Litwy przez czas dłuższy. Waldemaras przygotowuje się obecnie do obrony w drugim procesie, który wytacza mu rząd litewski z powodu przywłaszczenia 50 tys. koron duńskich należących do skarbu.

PROCES O ZAMACH NA KRÓLA ALBANJI.

Dziś rozpoczyna się w **Ried** (Dolna Austrja) proces o zamach na albańskiego króla **Achmeda Zogu**. Na ławie oskarżonych znajduje się dwóch Albańczyków, a mianowicie: **Azis Cami** i **Ndok Gjeloshi**.

Emigranci albańscy rozesłali do wszystkich sędziów broszurę, atakującą ostro króla Achmeda Zogu. Broszura ta została skonfiskowana. Dziennikarz albański ks. Lazar Shantoia został przez żandarmerję wydalony z Ried.

I FRANKFURT POPADŁ W TRUDNOŚCI FINANSOWE.

Miasto Frankfurt nad Menem znalazło się w trudnościach płatniczych wskutek niemożności wykupienia weksli na sumę 6,4 miljonów marek. Konsorcjum banków odmówiło prolongaty tych weksli, których termin płatności upłynął 28 bm. Narazie niewiadomo czy weksle te będą zaprotestowane.

Powrót ministrów francuskich

Entuzjastyczne powitanie w Paryżu

Ministrowie **Laval** i **Briand** powrócili we wtorek wieczorem do Paryża. Powitanie ministrów francuskich było **bardzo serdeczne**. Około 5000 ludzi urządziło burzliwą owację ministrom opuszczającym dworzec. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje Laval, niech żyje Briand, **niech żyje pokój!**"

Natłok publiczności był tak silny, iż policjanci z trudem utorowali drogę ministrom. Obdarowani bukietami kwiatów przy dźwiękach „Marsyljanki" ministrowie odjechali do Min. Spraw Zagranicznych.

Również podczas przejazdu przez Belgję i Francję ministrowie francuscy byli przedmiotem gorących owacyj na stacjach kolejowych. W **Jeumont** delegacja b. uczestników wojny wręczyła **Briandowi** bukiet kwiatów.

„*Journal*" przytacza deklarację *Lavala*, który podkreślił wyraźnie, iż interesy Francji nie zostały w Berlinie uszczuplone. Dziennik podkreśla, iż *Laval* w swem oświadczeniu nie bez powodu podkreślił związek między podróżą do Berlina i Waszyngtonu, z czego należy wnioskować, że dopiero w Ameryce prowadzone będą ważne dyskusje na temat odszkodowań i rozbrojenia.

„*Journée Industrielle*" krytykuje stanowisko niektórych dzienników niemieckich wysuwających już teraz żądanie, aby stała komisja niemiecko - francuska zajęła się sprawami politycznemi a przedewszystkiem kwestją rewizji traktatów. Laval w tej sprawie zupełnie wyraźnie określił swe stanowisko, odrzucając jakąkolwiek dyskusję na ten temat.

Premjer **Laval** podczas podróży do Paryża złożył dziennikarzom francuskim następujące oświadczenie, pozostające w związku z wizytą berlińską:

W Berlinie mieliśmy do spełnienia **drażliwą misję**. Zostało postanowione **stworzenie komitetu niemiecko - francuskiego**, co z uwagi na doniosłe problematy, które interesują nasze kraje, uznać należy za bardzo pożyteczne wydarzenie. Interesy francuskie w Berlinie **nie zostały** w niczem uszczuplone; staraliśmy się je uzgodnić z tak koniecznemi w obecnej chwili wymaganiami **międzynarodowej solidarności**.

Jak w Berlinie, tak w Waszyngtonie będę się starał uczynić wszystko, aby wypełnić ciężkie zadania narzucone przez światowy kryzys gospodarczy.

EDISON CHORY

Stan zdrowia **Edisona**, który przed tygodniem zachorował poważnie uległ pogorszeniu. Chory przepędził niespokojnie noc, i czuje się bardzo osłabiony.

Po krachu pieniądza

W NORWEGJI

Londyn, 29.9. (ATE.) Dyrektor Banku Norwegji oświadczył iż spadek funta jest dla Norwegji bardzo niebezpiecznym wydarzeniem. Jeden z norweskich ekonomistów oświadczył iż — można liczyć się z ewentualnością, iż stopa dyskontowa w Norwegji będzie podwyższona do 15 proc. Władze wydały surowy zakaz wywozu złota. Przeprowadzana jest bardzo dokładna rewizja w pociągach na okrętach i samochodach kierujących się zagranicę.

W DANJI

Londyn, 29.9. (ATE.) Parlament duński przyjął dziś projekt ustawy o zawieszeniu wypłat w złocie przez Bank Danji. Ustawa obowiązuje do 30 listopada 1931 roku.

Na Dalekim Wschodzie

Ryga, 29.9. (ATE) Według doniesień sowieckich z Tokio w miejscowości Fuczau doszło do rozruchów przeciwjapońskich. Ludność japońska miasta w popłochu uciekła do Szanghaju. Japońskie ministerjum spraw wojskowych wysłało kilka okrętów wojskowych z Formozy do Fuczau, celem obrony interesów japońskich.

UTWORZENIE RZĄDU SEPARATYSTYCZNEGO W MANDŻURJI

Londyn, 29.9. (ATE.) Pogłoski o ogłoszeniu Mandżurji niepodległą republiką potwierdzają się. Według doniesienia z Charbinu w Kirynie, jednem z głównych miast Mandżurji, utworzył się rząd separatystyczny, który oświadczył, iż zamierza prowadzić z Japonją rokowania pokojowe. 6 przedstawicieli nowego rządu udało się do Tokio, gdzie będą podjęte rokowania z rządem japońskim.

PRELIMINARZ FUNDUSZU BEZROBOCIA NA M. PAŹDZIERNIK

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Ministerjum Pracy, p. Szubartowicza, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem został przyjęty preliminarz budżetowy na **październik** r. b. Preliminarz ten przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników sumę

5.472.500 zł.

łącznie z wydatkami na przejazdy.

Według obliczeń, w ciągu października uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych będzie około **70.000 robotników.**

O TRZEŹWOŚĆ PRUSZKOWA

(Kor. wł.

Sprawa ponownego głosowania **za zakazem, czy za sprzedażą wódki,** zajmuje już bardzo umysły mieszkańców Pruszkowa; toczą się na ten temat rozmowy ciągłe co obserwować można nawet jadąc koleją.

Nic też dziwnego, że zapowiedziana **Akademja przeciwalkoholowa** zgromadziła tłumy większe, niż pomieścić mogła jedna z największych sal w Pruszkowie, t. zw. Szwajcarnia, należąca do Związku Zawodowego Kolejarzy. Mnóstwo osób odchodziło, a ci, co się dostali, utworzyli zwarty tłum stłoczonych głowa przy głowie. Znaleźli się wśród nich i gorący zwolennicy alkoholu którzy wznosili okrzyki: niech żyje wódka zaraz po przemówieniu ławnika **Kwasiborskiego,** dowodzącego, że prohibicja w Pruszkowie ma wielkie znaczenie moralne dla całego kraju, a w samem mieście też powoduje pewne zmiany, skoro w I półroczu po wprowadzeniu zakazu sprzedaży, liczba karanych wyniosła zaledwie dwudziestu kilku, gdy w poprzednim roku — przeszło trzysta.

Wesołe towarzystwo na końcu sali, złożone z ludzi starszych widocznie nie mogących się pogodzić z zakazem sprzedaży alkoholu, uspokoiło się zupełnie w czasie świetnego przemówienia tow. senatorki **Kłuszyńskiej,** która dała barwny obraz nieszczęścia rodziny proletarjackiej, gdzie pije ojciec, albo nawet i matka, obraz niedoli i demoralizacji dzieci.

Były senator z ‚Wyzwolenia“, ob. **Iżycki,** zapytywał, czy walkę z wódką można nazwać „walką z państwem“, czy można przypuszczać, iżby państwo chciało rozpajać, do nędzy i nieszczęścia doprowadzać obywateli?

W związku z tem — warto przytoczyć fakty wymienione przez ławnika **Kwasiborskiego,** jak np. uwolnienie od wszelkiej kary jakiegoś kupca w Pruszkowie, którego złapano na sprzedaży alkoholu, z następujących motywów: skarb państwa nie poniósł straty z powodu niewykupienia patentu na sprzedaż wódki, bo tego patentu nie wolno kupować w Pruszkowie; natomiast skarb państwa zyskał na wódce sprzedanej przez podsądnego (!!!).

Kierownik szkoły specjalnej, ob. **Fuchs** wskazywał, **jaką zbrodnią jest dawanie dzieciom alkoholu, jak się to fatalnie odbija na ich postępach w nauce i zdolności do pracy.**

Wreszcie tow. **Weychert - Szymanowska** powiedziała **że walka z alkoholizmem jest walką o wyższą kulturę klas pracujących, o wyższy poziom towarzyski, o zdolność tworzenia nowego życia, budowania lepszego ustroju** Dlatego właśnie ci, którzy odbierają wódkę, muszą organizować przyjemności kulturalne i dlatego komitet, orgnizujący akademję, złożony z towarzystw oświatowych i kulturalnych wyszczególnionych w zagajeniu przez dr. **Łuniewską,** przygotował szereg niespodzianek.

Zaczęła się druga część akademji: przyjemnościowa, budząca niesłabnące do końca zainteresowanie, a złożona z produkcyj młodzieży TUR i dzieci z **Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci**

W czasie przerw i przed rozpoczęciem akademji przygrywała orkiestra Koła mokotowskiego Tow. Trzeźwość. Orkiestra ta, zorganizowana i prowadzona przez byłych nałogowych alkoholików, wyleczonych w przychodni przeciwalkoholowej na ul. Puławskiej 91 w ośrodku zdrowia w Warszawie, **była żywym przykładem skuteczności walki z alkoholizmem.**

Trzeba jednak mieć coś takiego, jak nasza orkiestra nasze odczyty i zabawy, żeby utrzymać ludzi zdaleka od wódki — mówił do mnie przewodniczący tego Koła.

Wł. Ws.

„Będzie gorzej“...

Stan gospodarczy Polski według oceny Banku Gospodarstwa Krajowego

W przeglądzie miesięcznym B. G. K. sytuacja gospodarcza Polski oceniana jest w sposób następujący:

ROLNICTWO.

Zbiory stosunkowo pomyślne, ale wskutek niekorzystnych cen i braku konsumenta niema żadnej poprawy.

W pierwszej połowie sierpnia cena żyta i pszenicy uległa osłabieniu, pod koniec miesiąca zaznaczyła się pierwsza zwyżka, pod wpływem wiadomości o mniej korzystnych, niż w r. ub. zbiorach.

W handlu zagranicznym zmniejszyły się obroty.

Tegoroczne zbiory pszenicy są mniejsze od zeszłorocznych o 11.5 proc. Żyta o 25.8. proc.

Wywóz bydła zmniejszył się o prze-30 proc.

HANDEL.

Jest rzeczą niewątpliwą iż **handel** w związku z **obniżką płac pracowniczych** ucierpiał i że obroty handlowe wskutek tego zmalały.

Zmniejszenie obrotów handlowych odbiło się na licznych działach przemysłu, który **ograniczył wytwórczość.**

PRZEMYSŁ.

Górnictwo węglowe. Ta gałąź przemysłu stanowić wyjątek, wykazując wydobycie i zbyt. Tłumaczy się to zakupami zimowemi węgla.

Węgiel polski eksportowany jest do krajów północnych: Danji, Finlandji, Szwecji, państw Europy Centralnej: Austrji i Węgier oraz Francji, Belgji, Włoch i t. d.

Eksport do Węgier zmalał w sierpniu wskutek konkurencji węgla czechosłowackiego.

W przemyśle **naftowym** sytuacja pozostaje bez zmiany. W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą zaznacza się spadek zapotrzebowania na produkty naftowe.

Wytwórczość hutnicza zmniejszyła się wydatnie. Produkcja wyrobów walcowanych zmalała o 11.6 proc., stali o 8.2 proc. Na rynku krajowym nastąpił

poważny

spadek zamówień.

Ogólna ilość zamówień wynosiła w sierpniu tylko 16,5 tys. tonn wobec 34.5 tys. tonn w lipcu. Również obniżył się i wywóz zagranicę.

Przemysł włókienniczy.

Konjunktura jest bardzo zła, wskutek czego wytwórczość zmniejszyła się powodując

zwiększenie

bezrobocia.

Przemysł włókienniczy odczuwający konkurencję przemysłu drobnego i chałupniczego omawia możliwość utworzenia **kartelu.**

W przemyśle metalowo - maszynowym sytuacja bez zmiany. Zbyt odlewów jest o jedną trzecią **mniejszy** niż przed rokiem.

Położenie **przemysłu drzewnego**

pogorszyło się

wskutek utrudnienia wywozu zagranicę i spadku zbytu w kraju.

Cukrownictwo.

Sprzedaż cukru zmalała o 11 tysięcy tonn w porównaniu z lipcem. Również zmalał eksport cukru o przeszło 100 tys. tonn w stosunku do roku ubiegłego.

W innych gałęziach przemysłowych, jak: w garbarstwie w fabrykach chemicznych, w papierniach, przemyśle mineralnym i ceramicznym panował ruch bardzo ograniczony.

Tak więc ogólna sytuacja gospodarcza kraju wykazuje tendencję do

pogarszania się.

Nic nie wróży rychłej poprawy, przeciwnie wszystko przemawia tem, że będzie jeszcze gorzej.

Ar.

„Brednie“ redakcji „Robotnika“ o pożyczce telefonicznej

w świetle prawdy

W **„Robotniku“** z dnia 21 maja b. r. pojawił się artykuł p. t. **„Pożyczka telefoniczna“**, omawiający warunki pożyczki, która ma być zaciągnięta w firmie z Liwerpoolu na automatyzację central telefonicznych.

W kilka dni później (25 maja) ukazał się w **„Gazecie Polskiej“** sążnisty wywiad z p. ministrem **Boernerem,** w którym informacje **‚Robotnika“** nazwano **„z gruntu fałszywemi“, „zupełnie fałszywemi“**, a redakcja jeden z ustępów tego wywiadu opatrzyła tytułem: **„Brednie „Robotnika“.**

Cóż się okazuje obecnie? informacje **„Robotnika“** potwierdzają pisma, stojące bardzo blisko Rządu.

W czasie, gdy ilość abonentów telefonicznych nie wzrasta gdy np w Radomiu wybudowano z „radosnym“ rozmachem centralę automatyczną na 3000 linij, a abonentów jest około 650, gdy stan taki jest w całym kraju chce się na gwałt automatyzować, stacje nawet w najmniejszych miasteczkach. W tym celu zaciąga się pożyczkę przeważnie towarową, płacić się ma za patenty starych urządzeń, a 250.000 funtów szterlingów ma pójść na zakup aparatów telefonicznych do których tylko tarcze mają pochodzić z wytwórni warszawskiej. W okresie szalonego kryzysu przygotowuje się inwestycje zupełnie zbędne, mające zapewnić zagranicznym firmom zbyt urządzeń i aparatów, których nie mają komu sprzedać. Wedle posiadanych informacyj, urządzenia automatycznych central, jakkolwiek sprzedawane w Liwerpoolu, są wyrobem berlińskiej firmy Siemens i nie są wcale ostatnim wyrazem techniki. Rola p. Maurycego **Meisnera** w Berlinie byłaby w tej sprawie do wyjaśnienia.

Zagraniczni fabrykanci i kupcy mają wepchać Polsce urządzenia na 39.000 abonentów, których niema a zautomatyzowanie central telefonicznych pozbawi pracy wszystkich pracujących przy obecnych centralach ręcznych.

W okresie oszczędności, redukcji, obniżki płac, zwijania szkół, w czasie, gdy budżet państwowy z powodu ogromnej obniżki dochodów skarbowych ma uledz znacznej obniżce, pod grozą załamania się całej gospodarki państwowej 550.000 funtów szterlingów ma pójść na luksusowe instalacje telefoniczne, których zagraniczni fabrykanci chcą się pozbyć.

Sprawa pożyczki telefonicznej mocno przypomina sławetną aferę **Harimana,** którą kiedyś tak energicznie forsowano. Dla **korzyści zagranicznych kapitalistów** mają być sprowadzane do nas ich wyroby przemysłowe, na które nie mogą znaleźć odbiorcy, a które dla nas w tej chwili są zupełnie niepotrzebne.

Inż. R. T.

MIN. JĘDRZEJEWICZ UZNAŁ NACZELNY KOMITET AKADEMICKI ZA INSTYTUCJĘ NIELEGALNĄ

P. min. oświaty **Jędrzejewicz** wystosował pismo do rektoratów uniwersyteckich z zawiadomieniem, że **Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej** i jego instytucja wykonawcza — **Naczelny Komitet Akademicki** istnieją

„nielegalnie“,

ponieważ nie zostały zatwierdzone przez Min. Oświaty.

N. K. A. reprezentuje młodzież t. zw. narodową, pozostającą pod wpływami Obozu Wielkiej Polski.

W myśl pisma p. **Jędrzejewicza** władze akademickie nie powinny ani uznawać, ani też popierać w jakikolwiek sposób N. K. A.

Obniżka płac w przemyśle i handlu w Poznaniu

Związki robotnicze odrzuciły orzeczenie Wydziału Rozjemczego

Wydział Rozjemczy w Poznaniu wydał orzeczenie w sprawie zatargu o płace w

przemyśle i handlu.

Wydział Rozjemczy zdecydował się obniżyć taryfę płac w następujący sposób: **stawki robotników o 10 procent; stawki**

.obotnic o 13 procent.

Związki robotnicze orzeczenie to

odrzuciły.

Na Górnym Śląsku

UNIERUCHOMIENIE PIECA W STALOWNI „LAURY“.

Wobec tego, iż Rząd nie nadesłał żadnej odpowiedzi na protest robotników przeciwko zatrzymaniu huty **„Laura“,** unieruchomiony już został

piec w stalowni huty.

W ten sposób straciło pracę

210 robotników.

W innych oddziałach huty zaprowadzone są już od dłuższego czasu

liczne świętówki.

Również wymówiono pracę **wszystkim urzędnikom** w hucie **„Laura“.**

DALSZE REDUKCJE WŚRÓD URZĘDNIKÓW W PRZEMYŚLE.

Wczoraj otrzymali wymówienie wszyscy

urzędnicy huty Bismarcka

Część urzędników ma zostać **zupełnie zredukowana,** część zaś przyjęto **ponownie** na nowych warunkach.

PRZEGLĄD PRASY

Dłuższy czas prasa „sanacyjna“ z **„Kurjerem Porannym“** na czele syrenim głosem zwracała się do opozycji z zaproszeniem do „współpracy“ w Sejmie. Bal mówiono nawet o prawie do kontroli i o twórczej roli opozycji. Nikt bardzo temu nowemu kursowi nie wierzył. Rozumiano powszechnie, że to jest no**wy kruczek „sanacyjny“, próba ucieczki** przed odpowiedzialnością. Gdy okazało się, że nikt na ten kawał się nie nabrał, zrobiono w tył zwrot i zajęto dawne pozycje.

Jeszcze wprawdzie, spóźniająca się jak zwykle o dwa dni **„Walka“** nastrojoną jest kokieteryjnie na ton pojednawczy i tryumfalnie woła:

> „Wbrew kawiarnianym plotkom o dyktaturze, wbrew gadzinowym sykom tak zw. prasy opozycyjnej o nienawiści ‚decydującego czynnika“ do pracy ustawodawczej, prowadzonej w myśl kanonów współczesnej demokracji... zwołana została do twórczej pracy... sesja parlamentarna“.

Jeszcze wprawdzie **„Walka“** spodziewa się że „praca parlamentu rozpocznie się w atmosferze spokojnej“ i „wyda piękne owoce“, oraz, że nadzieja tej sielanki „winna krzepić całe społeczeństwo, bez względu na zabarwienie polityczne“...

Ale już bardziej miarodajna **„Gazeta Polska“** innym całkiem przemawia tonem i inną bardziej zbliżoną do rzeczywistości puszcza farbę:

> „Rola opozycji jest tylko skromną rolą świadków przy tem spotkaniu (t. zn. rządu i klubu B. B. na sesji' Przyp Red.).

A dalej:

> ‚Będziemy tedy po dawnemu przechodzić nad nią (to znaczy kontrolą opozycji) do porządku „dziennego“.

My oczywista nie mieliśmy i nie mamy żadnych złudzeń. Wiemy, że od **tego Sejmu,** powołanego w **znany sposób,** rozporządzającego **taką większością** — nic się spodziewać nie można. Jeśli notujemy głos **„Gazety Polskiej“** — to tylko, by rozwiać złudzenia tych naiwnych z poza naszego obozu, którzy ulegają syrenim głosom... Złudzenia bowiem wogóle, a traktowanie obecnego Sejmu, jako normalnego ciała ustawodawczego, jest rzeczą szkodliwą.

UCIECZKA OD ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Poza gruntowną krytyką, nie prowadzących do celu i spadających swym ciężarem na barki robotników rządowych projektów w sprawie walki z bezrobociem — szereg pism dawniej, a m. in. i wczorajsze „ABC.“ wskazuje na niesłychaną opieszałość, biurokratyzm w działalności owego **Naczelnego Komitetu.** To stanowisko pism niezależnych, jest zgodne z rzeczywistością. Pisaliśmy i my o tem. Społeczeństwo oburza się, że minął miesiąc a cała akcja nie wyszła poza narady, projekty, konferencje, zapowiedzi i wywiady.

Wielki szum koło tej sprawy robiony kończy sie „fiascikiem“ i kompromitacją. Nic jakoś nie wychodzi, niezadowolenie wzrasta. To też **„Gazeta Polska“** postanawia zmylić pogonie i w myśl zasady łapaj złodzieja, sama występuje z ostrym atakiem na ową „walkę z bezrobociem“. Plan akcji ułożył rząd, naczelny, wojewódzki, powiatowe komitety — mianuje rząd, w komitetach siedzą sami rządowi ludzie i t. d. nie przeszkadza to rządowej „Gazecie Polskiej“ gorzko narzekać i skarżyć się, że Naczelny kom. nie wyszedł jeszcze poza stadjum organizacji“, choć „naprawdę niema czasu“ należy „rozpocząć działanie choć na pewnym odcinku“, narady są niepotrzebne, trzeba działać, nie należy „dopuszczać“ do obstrukcyjnego stanowiska przemysłowców i t. p.

Nie przeszkadzają jednak te „gorzkie“ a obłudne „żale“, umieszczone na str. 3 „Gazety Polskiej“, faktowi, że na str. 2 tegoż pisma znajduje się panegiryk na temat prac komitetu do „walki“ z bezrobociem.

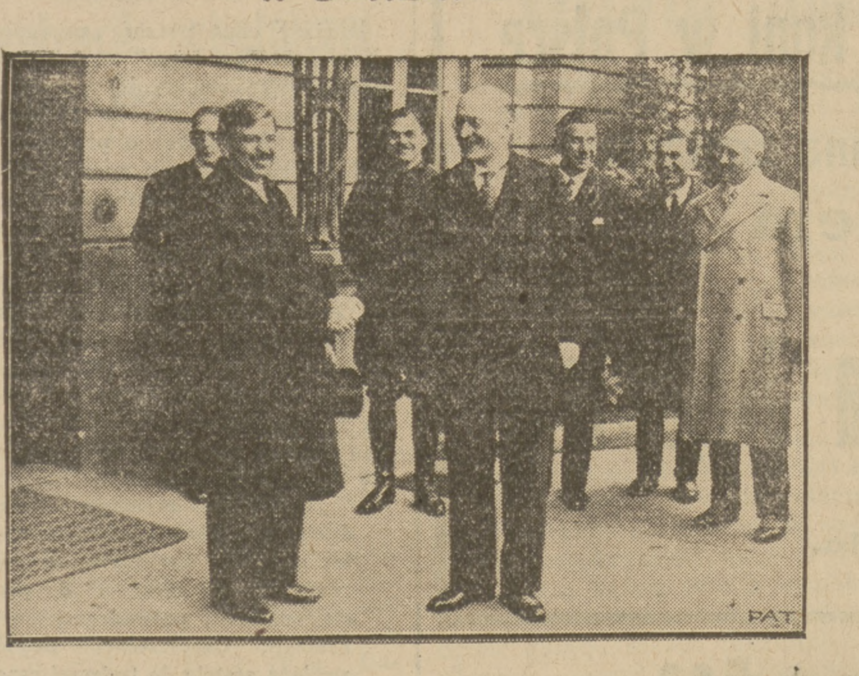
W tych warunkach rozwiniętej na tle „walki“ z bezrobociem demagogji, na czasie staje się zanotowanie opinji **„Polonji“**, która ustala odpowiedzialność za działalność owych komitetów do walki z bezrobociem:

> „Skład naczelnego komitetu kompletuje się w gruncie rzeczy drogą nominacji. Podobnie są tworzone komitety wojewódzkie i powiatowe, powoływane przez wojewodów i starostów.
>
> Niezależność tych komitetów jest w tej sytuacji złudzeniem...
>
> Naczelny komitet nie jest zdaniem rządu od tego aby miał inicjatywę i wystąpił z jakimś programem. Rząd chce mieć poprostu w sieci komitetów powolny organ wykonawczy dla realizacji pomysłów, tworzonych w czterech ścianach gabinetów ministerjalnych, w oderwaniu od czynnika społecznego. Społeczeństwo ma być powołane starym zwyczajem jedynie do świadczeń“.

Odpowiedzialność jest więc jasna. Nie pomogą artykuły **„Gazety Polskiej“.**

St. D.

ECHA WIZYTY FRANCUSKICH MINISTRÓW W BERLINIE



W niedzielę rano — jak wiadomo — przybyli do Berlina premjer francuski **Laval** i min. Spraw Zagranicznych dr. **Brüning.** Ilustracja nasza przedstawia moment powitania premjera francuskiego **Lavala** przez kanclerza Rzeszy dr. **Brüninga** przed gmachem urzędu kanclerskiego Rzeszy niemieckiej. Po lewej stronie zdjęcia widzimy premjera **Lavala** — po prawej kanclerza **Brüninga,** ściskających sobie dłinie.



Przyjęcie wydane na cześć premjera francuskiego **Lavala i Brianda** przez kanclerza niemieckiego **Brüninga.**

SPRAWA PRZECIW POLSKO-AMERYKAŃSKIEMU SYNDYKATOWI KOLONIZACYJNEMU

W Sądzie Pracy przy ul. Elektoralnej w dn. 2 października odbędzie się sprawa, w której oskarżona jest dość głośna instytucja, znana na gruncie Warszawy: **„Polsko - Amerykański Syndykat Kolonizacyjny“,** z siedzibą we Lwowie i oddziałem w Warszawie na ul. Mazowieckiej. Zdaniem tego Syndykatu miało być uzyskanie i racjonalne skolonizowanie przez osadników z Polski obszarów w Montanji Peruwiańskiej, Towarzystwo to uzyskało na niezmiernie dogodnych warunkach tereny kolonizacyjne posiadało kapitał w wysokości półtora miljona... i pokazało się w świetle bardzo niekorzystnem.

Sprawa w dniu 2 października wytoczona została przez 4 ludzi, którzy przed rokiem wyemigrowali z Polski z pięciu jeszcze towarzyszami, aby stać się pierwszymi kolonistami Syndykatu. Urząd emigracyjny pośredniczył w zawieraniu odpowiednich umów pracy, zapewniających zainteresowanym zatrudnienie za wynagrodzeniem 80 soli peruwiańskich miesięcznie na kolonjach Syndykatu.

Okazało się jednak, że Syndykat, który w czasie wysyłania emigrantów nie posiadał już żadnych możliwości finansowych, zerwał już wszelką łączność z kolonją, i nadto wręczył przed odjazdem kierownikowi grupy emigrantów w zapieczętowanej kopercie list do dyrektora kolonji, nakazujący uznać za nieważne umowy, posiadane przez kandydatów na kolonistów; umowy, podpisane i zatwierdzone przez Urząd emigracyjny.

Nieszczęśliwi niedoszli koloniści powrócili do Polski i zaskarżyli P.A.S.K. z tytułu szkód i strat, poniesionych z powodu zerwania z nimi umowy.

DZIEŃ MŁODZIEŻY

W niedzielę dnia 4 października

DZIEŃ MŁODZIEŻY

Program obchodu „Dnia“ w Warszawie.

Godz. 10-ta rano:

MARSZ DRUŻYNOWY

Start — cmentarz katolicki na Woli, ul. Wolska, Plac Karcelego, Okopowa.

Termin zapisów (Warecka 7) upływa z dniem 2.X. godz. 10 rano.

BIEG ULICZNY.

Start — Dzielna 95, Żelazna, Wolność, Okopowa.

Termin zapisów upływa z dniem 2.X Zgłaszać się codziennie od 11 do 8 w. Warecka 7.

Godz **12-ta rano:**

WIELKA AKADEMJA MŁODZIEŻY W ATENEUM.

Zaproszenia otrzymać można w lokalach organizacji.

Godz. 7-ma wiecz.:

Tramwajarze w obronie swych praw

Nie godzą się na obniżanie zarobków

Wczoraj o godz. 10 i 18 w sali stacji Wola odbyły się nadzwyczajne zebrania członków związków pracowników tramwajowych. Zebranie zagaił tow. **Podniesiński.** Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zniżki kosztów utrzymania notowane od stycznia 1930 roku przez komisję stastystyczną, a niejednokrotnie wykazywane i potrącane za kilka miesięcy wstecz, **wyczerpały materjalnie pracowników i obniżyły tak znacznie zarobki, że pensje obecne nie zaspakajają już najniezbędniejszych potrzeb.**

Ogół Tramwajarzy poleca związkom: poczynienie starań w Dyrekcji Tramwajów i Magistracie, ażeby obecne niewystarczające zarobki **więcej obniżane nie były.**

Zebrani uważają, że obecne pensje winny być uważane jako minimum płac, od których żadne **zniżki komisji statystycznej nie mogą być potrącane.**

W razie odmowy uwzględnienia powyższych żądań ze strony Magistratu zebrany ogół pracowników tramwajowych **upoważnia Zarządy Związków do wypowiedzenia umowy i wystąpienia do walki o polepszenie pracy i płacy.**

PRZECIWKO WARCHOLSTWU WŚRÓD PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH

Od dłuższego czasu wśród pracowników gastronomicznych pewne jednostki uprawiają na terenie Warszawy, poza plecami Zarządów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronom.-hotelowego w Polsce, demagogiczną grę, prowadzoną bądź to dla osobistych celów, bądź to będących wyrazem rozbijackiej polityki komunistycznej, obliczonej na osłabienie klasowych organizacyj zawodowych.

Ostatnio, żerując na panującym kryzysie i bezrobociu, elementy te wysunęły hasło rzekomej „konsolidacji“ gastronomików **po przez likwidację uchwalonego przez I Kongres Związku — do dziś obowiązującego Statutu, w istocie rzeczy ma na celu rozbicie Związku.**

Przed nami leży odezwa tych panów, która m. in. napada na przedstawicielstwo klasowego ruchu zawodowego, a przy okazji — na PPS. — oraz wzywa na „Wiec“ w dn. 1 października r. b.

Ponieważ wiadomo nam, iż akcja ta obliczona jest jedynie na chwilowy efekt i osłabienie organizacji zawodowej — **przeto ostrzegamy ogół pracowników gastronomicznych przed robotą tych osobników.**

Kaucje pracowników w „Oazie“

Niedawno pisaliśmy o interwencji **Związku Zaw. Muzyków** w Komisarjacie Rządu, przeciwko zaangażowaniu przez - restaurację - dancing „Oaza“ argentyńskiej orkiestry, a przez to powiększaniu bezrobocia wśród naszych muzyków.

Dziś znów musimy poświęcić kilka słów „Oazie“.

Korzystając z dużego bezrobocia wśród prac. gastronomicznych, właściciele „Oazy“ zaangażowali obecnie 40 kelnerów z kaucją... po 500 złotych!

Otóż pozwalamy sobie zadać pytanie pp. **Krukowskiemu** i **Pawłowskiemu: czy powyższa suma 20 tys. złotych została zdeponowana w instytucji bankowej, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej „o kaucjach, składanych w związku z umową o pracę“?**

Z SALI SĄDOWEJ

O KRADZIEŻ BRYLANTU KAWECKIEJ.

W sądzie grodzkim 12-go okr. rozpatrywano sprawę sprytnej kradzieży brylantu zmarłej niedawno śpiewaczki **Kaweckiej,** który został skradziony z wystawy jubilerskiej przy ul. Ossolińskich. Sprawcy kradzieży wybili szybę w oknie jubilerskim o godzinie 1-szej w południe i pochwycili brylant wartości 30 tys. zł.

Brylant ten policja znalazła w wiązaniach jednego z mostów warszawskich. Nagroda **za znalezienie wyniosła** 4 tysiące zł. Sprawca kradzieży „zawodowiec“ **Skierka** zbiegł i dotąd go nie odnaleziono, na ławie oskarżonych zasiedli paserzy **Olszyna, Florman Chaim,** Orbach **Abram.**

Oskarża wiceprok. **Sieroszewski.** Bronią adw. adw.: Tempel i Litauer.

ZA HANDEL KOKAINĄ.

W sądzie okręgowym odbyła się wczoraj sprawa handlarza kokainą **Piotra Olechowskiego,** który m. inn. jedną ze swych odbiorczyń doprowadził do samobójstwa, z którego wyratował ją tylko szczęśliwy wypadek.

SPRAWA O OSZUSTWO.

W sądzie okręgowym zaczęła się wczoraj sprawa **Stefana Trojanowskiego, Witolda Dzierżanowskiego, Władysława Michalskiego, Antoniego Kiedrzyńskiego, Napoleona Paradowskiego, oskarżonych o oszustwo.**

Ludzie ci założyli całe przedsiębiorstwo wyłudzania pieniędzy od różnych naiwnych M. in. działali jako rzekomy zarząd spółdzielni spożywców oficerów „Aprowizacja“.

Szereg osób zostało poszkodowanych dzięki temu, że wyłudzono od nich rzekome pożyczki na spółdzielnię, dając wzamian za pieniądze bezwartościowe czeki na nieistniejące konta.

Suma nadużyć sięga kilkudziesięciu tysięcy. **I. K.**

Protestacyjny wiec krawców

Związek zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce (oddział Elektoralna 14) w związku z zamierzeniami redukcji robotników oraz redukcji płac w firmach krawieckich w Warszawie, zwołuje

zebranie protestacyjne

w niedzielę, 4 października, do lokalu Elektoralna 14.

Wiadomości z całego kraju

DYMISJA ZARZĄDU ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI

Spowodowana stanowiskiem w sprawie umowy zbiorowej

(Telefonem).

Wczoraj wieczorem podał się do dymisji Zarząd wielkiego związku przemysłowców włókienniczych w Państwie Polskiem.

Dymisja ta, aczkolwiek oficjalnie tłomaczona jest względami natury personalnej, **spowodowana była tarciami na tle taktyki Zarządu w sprawie obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.**

Mianowicie — na konferencji ogólnej członków Związku, odbytej w ubiegłym miesiącu, postanowione było wypowiedzenie umowy, jednakże Zarząd Związku nie chciał się tej uchwale podporządkować ze względu na obawę, iż mogłoby to spowodoać strajk, co, ze względu na obecne nastroje, groziłoby nieobliczalnemi następstwami. (p).

POLITYCZNE „WŁAMANIE“ DO REDAKCJI „DIŁA“?

„Dziennik Ludowy“ donosi:

W nocy z niedzieli na poniedziałek, nieznani sprawcy dokonali włamania do redakcji ukraińskiego **„Diła“,** oraz lokalu **„Proświty“.**

Rano zastano lokal redakcji zasłany papierami, wszystkie szafy i biurka były rozbite a zawartość ich częściowo wypróżniona, częściowo zaś porozrzucana. Redakcja tego pisma przypuszcza, że włamanie ma tło polityczne na co wskazuje „fachowa robota“. Także w „Proświcie“ włamywacze zniszczyli część aktów i papierów.

DZIAŁACZ B.B. W STRZELNIE PRZED SĄDEM

Sąd grodzki w **Inowrocławiu** rozpatrywał sprawę Szczepana **Wilczyńskiego** ze Strzelna, **rejestratora tamtejszego sądu grodzkiego i skarbnika B. B.**

Wilczyński oskarżony został przez sędziego Majorka o **oszczerczą zniewagę** z par. 187 k. k., przyczem oskarżenie objął z urzędu sam prokurator.

Wilczyński stawał już poprzednio przed sądem w dn. 23 lipca b. r. **Wówczas to sąd inowrocławski skazał go za fałszywe zaręczenie (!) w miejsce przysięgi, na 6 miesięcy więzienia.**

Obecnie na rozprawie Wilczyński zażądał wyłączenia wszystkich inowrocławskich sędziów. Gdy w związku z tem oświadczono mu, że ma zjawić się dopiero o godz. 4-ej po poł., odpowiedział, **iż wobec tego nie przyjdzie wcale i opuści gmach sądowy.**

Na skutek tych słów, sąd zarządził tymczasowe aresztowanie Wilczyńskiego i do południa trzymany był w areszcie.

Wilczyński skazany został na 9 miesięcy więzienia za dopuszczenie się oszczerczej zniewagi wobec sędziego Majorka. Sąd zarządził równocześnie dalsze tymczasowe trzymanie Wilczyńskiego w areszcie z powodu obawy, iż będzie się ukrywał.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA ADMINISTRACJI W DOBRACH PRZEZDZIECKIEGO

W poniedziałek rozpoczął się w wileńskim Sądzie Okręgowym proces w głośnej sprawie o nadużycia administracji wielkich dóbr **Woropajewo w pow.** Postawskim stanowiących własność **Konstantego Przeździeckiego.**

Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni generalny plenipotent i administrator dóbr woropajewskich, mieszkający w Warszawie, **Aleksander Wardeński,** liczący lat 47.

Akt oskarżenia zarzuca Wardeńskiemu przywłaszczenie na szkodę **Przeździeckiego** kwoty przeszło 700 000 zł., oraz podrobienie pokwitowań na 86 i 85 tys. zł. Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł nadleśniczy lasów dóbr woropajewskich, **Aleksander Chocianowicz,** oskarżony z tego samego artykułu o przywłaszczenie przeszło 52 tys. zł.

GROŹNY POŻAR FABRYKI WATY.

W Łodzi wybuchł groźny pożar w fabryce waty, należącej do Ch. Litwina a mieszczącej się przy ul. Północnej 23 i odrazu przybrał rozmiary, przedstawiające dla domów, fabryk i magazynów, znajdujących się w sąsiedztwie, wielkie niebezpieczeństwo.

Ogień powstał na pierwszej kondygnacji budynku fabrycznego, przeznaczonej na składnicę fabryczną w czasie, gdy pracowali tam robotnicy.

Jeden z robotników, oraz syn właściciela fabryki, zorjentowawszy się w sytuacji, chwycili w ręce gaśnice, próbując na własną rękę ugasić płomienie.

Jedna z gaśnic natychmiast po uderzeniu nią o podłogę zaczęła działać, podczas gdy druga nie działała. Robotnik, który operował nią, został poparzony tak, że musiano wezwać doń pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził oparzenie prawego policzka i po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, polecił odstawić go do kasy chorych.

Tymczasem straż ogniowa energicznie pracowała. Na nieszczęście, w posesji zabrakło wody. Dopiero po upływie godziny udało się pożar umiejscowić, a następnie zupełnie ugasić.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł. Litwin nie był nigdzie zaasekurowany.

ROBOTNIK POCHWYCONY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.

W fabryce papieru Waengera w Łodzi robotnik, zatrudniony w jednym z oddziałów fabryki pochwycony został przez pas transmisyjny. Naskutek pęknięcia czaszki, poniósł on śmierć na miejscu.

OHYDNA ZBRODNIA POD RAWĄ RUSKĄ.

W **Machniowie** pow. **Rawa Ruska** dokonano morderstwa.

Nieznani narazie zbrodniarze, po wyłamaniu drzwi, dostali się do mieszkania 60-letniej **Kseni Kuryło,** samotnej wdowy, i zamordowali ją tępem narzędziem, zadając staruszce szereg ciosów w głowę. Tło zbrodni narazie nie ustalone. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek.

CMENTARZYSKO Z DAWNYCH WOJEN.

W czasie kopania fundamentów pod kaplicę, obok kościoła farnego w Lesznie natrafiono na dużą ilość szkieletów ludzkich, Szkielety te poukładane były warstwami w rozmaitych kierunkach, na głębokości około 3-ch metrów. Prawdopodobnie jest to cmentarzysko z dawnych wojen.

MGŁA POWODEM KATASTROFY NA STACJI WIDZEW.

Podczas przetaczania wagonów na stacji **Widzew** pociąg towarowy nr. 9169 najechał na wagony, naładowane towarami. Trzy wagony uległy wykolejeniu i rozbiciu.

Ruch uległ jednogodzinnej przerwie. Najprawdopodobniej przyczyną wypadku była gęsta mgła.

WYPADEK KOLEJOWY W MIECHOWIE.

Dnia 29 bm. o godz. 4,20 wydarzył się na stacji w **Miechowie** karambol kolejowy.

Mianowicie pociąg towarowy, zdążający od linji Kozłów, najechał nagle — podobno wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy — na inny pociąg towarowy, manewrujący na dworcu miechowskim. W rezultacie 6 wagonów obu pociągów uległo uszkodzeniu Ofiar w ludziach nie było.

Już się ukazał 1-szy Nr. pisma młodzieży socjalistycznej p. n.

„PŁOMIENIE“.

Nr. bogaty w treść i ilustracje na „Dzień Młodzieży“.

Zamówienia kierować pod adresem: Warszawa, ul. **Długa Nr. 19: Turowa Agencja Prasowa.**

Cena 1 egz. 30 groszy. Organizacjom rabat.

156-ta konfiskata „Robotnika“

74-ta w roku bieżącym

Pierwsze wyd. wczorajszego **„Robotnika“** zostało skonfiskowane za artykuł ob. L. **Berensona,** za część artykułu omawiającego „sprawę brzeską“ oraz za uchwałę Zjazdu Stow. b. więźniów politycznych, omawiającą stosunki w więzieniach.

Jest to 156-ta konfiskata „Robotnika“ za rządów „sanacji“, a 74-ta w roku bieżącym.

Zebrania partyjne

W czwartek, 1 października o godz. 6 pp. Długa 19 *konferencja przewodniczących i sekretarzy dzielnic.*

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10—13,20 Komunikat PIM-a. 13,20 — 14,50 Przerwa 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy — 15.10 — 15,25 Przerwa. 15,25 — 15,45 „Ogrody działkowe" — wygł. p. M. Adamkiewicz. 16.45 — 16.00 Komunikat sportowy 16,00 — 16,15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 16,15 — 16,30 Płyty gramofonowe. 16,30 — 16.45 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,45 — 16,50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,50 — 17,10 Pogadanka literacka w języku francuskim 17.10—17,15 Przerwa. 17,15 — 17,35 Płyty gramofonowe 17,35 — 18,00 Odczyt. 18,00 — 19.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19.20 — 19.35 Feljeton p. tyt.: „Wielkomiejskie podwórko" — wygł. p. S. Knauff. 19,35 — 19,40 Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,55 Giełda rolnicza. 19,55—20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20,15 Komunikat sportowy. 20,15—22.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30—22,35 Komunikaty 22,35 — 22,40 Odczytanie programu na dzień następny. 22.40 — 24,00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

STAN POGODY

ROZPOGODZENIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce. Po chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą temperatura parę stopni powyżej zera, dniem do +12°. Słabe ruchy powietrza z północnego zachodu lub cisza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Najbliższe sensacje

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Międzygrupowe rozgrywki o wejście do Ligi kończą się 4.10, możliwem jest jednak, że w grupie południowo-wschodniej odbędzie się jeszcze decydująca rozgrywka **Revera — 22 pp.**, a w grupie półn.-wschodniej **dogrywka 82 pp. — 1 pp. leg.**, o ile wilnianie wygrają w Brześciu.

W grupie południ. faworytem jest **Naprzód**, w grupie zachodniej **ŁTSG** o ile zdobędzie choć jeden punkt na Legji w Łodzi.

Następnie odbędą się spotkania półfinałowe 11 i 18.10 pomiędzy mistrzem południa a mistrzem zachodu i pomiędzy mistrzem wschodu a mistrzem półn.-wschodu.

MECZE NA TERENIE WARSZAWY.

Dla stolicy najbliższa niedziela będzie odpoczynkiem w rozgrywkach ligowych, mianowicie tego dnia odbędą się cztery mecze o mistrzostwo Ligi, ale na prowincji. Korzystając z tego **Polonia** rozegra w sobotę na swojem boisku mecz z **Gwiazdą a Makabi** (Cernauti) grać będzie na boisku Skry w sobotę o godz. 15 z **Warszawianką** i w niedzielę na tem-że boisku z **Makabi.**

Skra zrezygnowała z wyjazdu na niedzielę nadchodzącą na zawody w Toruniu z Gryfem.

W niedzielę na boisku Polonji o godz. 15 Polonia Ib zmierzy się z AZS-em.

KUSOCIŃSKI ATAKUJE REKORD POLSKI NA 3 KLM.

W nadchodzącą sobotę **Kusociński** zamierza zaatakować, o ile pogoda będzie odpowiednia, rekord polski w biegu na 3 klm., należący do **Petkiewicza 8.35. Próba ta odbyłaby się na boisku Skry** na przerwie meczu Warszawianka — Makabi (Czerniowce).

Próbę bicia rekordu na 1500 mtr. (lub 5000 mtr.) zamierza Kusociński urządzić w Poznaniu na przerwie meczu międzypaństwowego piłkarskiego Jugosławja—Polska 25.10.

Z różnych dziedzin

PRZED FINAŁEM DRUŻYNOWYCH TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Zapowiedziany na niedzielę finał drużynowych tenisowych mistrzostw Polski pomiędzy Sokołem krakowskim a lwowskim Klubem Tenisowym nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia tenisistów krakowskich.

LKT zatem wchodzi walkowerem do finałowego spotkania z łódzkim Klubem Tenisowym.

MECZ BOKSERSKI POMIĘDZY OBU ŚLĄSKAMI.

Dnia 3 października rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy Śląskiem Polskim a Śląskiem Niemieckim. Skład drużyny polskiej został już ustalony i przedstawia się następująco. Moczko I, Michalski, Rudzki, Oburski, Wieczorek, Niesobski i Wocka.

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Górnego Śląska zgromadził na starcie 15 zawodników. Wyniki naogół słabe ze względu na fatalne warunki atmosferyczne (deszcz i śnieg).

Pierwsze miejsce zajął Żyłka (Król. Huta) osiągając 2.906 555 pkt

W trójboju pań zwyciężyła Imielanka (Król Huta) — 1181½ pkt.

AUSTRJA ZWYCIĘŻA W TENISIE CZECHOSŁOWACJĘ.

Trzydniowy turniej tenisowy pomiędzy Czechosłowacją a Austrją zakończył się wynikiem 9:6 na korzyść Austrji.

KRONIKA STOŁECZNA

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE

Komisarjat rządu wprowadził przed kilkoma miesiącami dogodną inowację, polegającą na tem, że wszelkie opłaty za paszporty zagraniczne uskuteczniane są nie bezpośrednio w urzędzie starościńskim, lecz za pośrednictwem PKO. Zdarzają się wypadki że osoby, które starają się o przyspieszone wydanie im paszportu, gdyż wyjeżdżają w sprawie pilnej, przypuszczając, że wskutek opłacenia za pośrednictwem P. K. O. paszportu, wydanie tego dokumentu ulegnie zwłoce zgłaszają się do starostów prosząc o przyjęcie bezpośrednie gotówki. Otóż stwierdzić należy, że przedstawiony w urzędzie paszportowym ostemplowany talon o dokonanej wpłacie w zupełności wystarcza, wobec czego wszelkie zgłaszania się i prośby w wymienionych sprawach są zbędne.

WALKA ZE SZCZURAMI.

We wszystkich bramach domów warszawskich w dniu wczorajszym rozwieszono plakaty z obwieszczeniem komisarza rządu w sprawie tępienia w roku bieżącym szczurów. Rozporządzenie to przewiduje, że akcja trucia szczurów rozpocznie się 2-go października i skończy się 9-go. Dotyczy ona następujących etapów działania: oczyszczania wszelkich zabudowań, rozkładania trutek usuwania padłych szczurów i uszczelniania otworów. Akcja prowadzona będzie na terenie posesyj, zakładów spożywczych i przemysłowych, w oborach i stajniach, w szmaciarniach, na bazarach i rynkach jak również na statkach i innych objektach pływających znajdujących się w obrębie Warszawy.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

Dziś 1 października, w pierwszym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrebie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w Warszawie, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godzinach od 9 do 13 zamieszkali na terenie 1 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A. do Ł. włącznie.

PROGRAM BRUKARSKI.

Program przyszłorocznego budżetu brukarskiego miasta oparty będzie prawie wyłącznie na układaniu asfaltu. Pozatem w niewielkich ilościach ułożony będzie klinkier i kostka kamienna. Kostka drzewna nie będzie zastosowana na nowych ulicach, a kamień polny układany będzie wyłącznie na przedmieściach jedynie z materjału, uzyskanego z usunięcia tego gatunku bruku w śródmieściu na ulicach, które uzyskają asfalt.

MUZEUM ORDYNACJI KRASIŃSKICH

(Okólnik Nr. 9) jest po wakacjach otwarte dla publiczności w niedziele, wtorki i czwartki od 10 do 14.

Podatki w październiku

W m. październiku przypadają terminy płatności następujących podatków, ściąganych przez miasto: państwowego podatku i dodatku komunalnego od gruntów rolnych za II półrocze, trzeciej raty państwowego podatku i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz czwartych rat: podatku od lokali podatku od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych.

OFIARY KRYZYSU I BEZROBOCIA

Na rogu ul. Nowolipia i Smoczej zasłabła i upadła na chodnik 75-letnia Weronika Bogdanowa, bezrobotna i bezdomna. Lekarz Pogotowia stwierdził zasłabnięcie z głodu i po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwą staruszkę do 3 komisarjatu.

— Przy ul. Mianowskiego 15 targnął się na życie 27-letni Władysław Zywert, zredukowany dozorca domu, który zadał sobie nożem ranę kłótą klatki piersiowej. Desperata opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

WYPADKI PRZY PRACY.

23-letni Aron Prajs, rzeźnik, w czasie ćwiartowania mięsa zranił się nożem w prawe przedramię.

— 69-letni Franciszek Matys, rzeźnik, również w czasie ćwiartowania mięsa w hali Mirowskiej, zranił się w palce lewej ręki.

— W hali Mirowskiej 20-letni Boruch Edelsztein rzeźnik zranił się w prawą dłoń.

PORÓD NA ULICY.

Przed domem Nowe Miasto 29, zasłabła i upadła 23-letnia Marja Piątkowska, wyrobnica, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z noworodkiem do zakładu położniczego.

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Na rogu ul. Żółkiewskiego i Grochowskiej pracujący przy budowie domu 27-letni Jan Brzeziński, robotnik, spadł z rusztowania z wysokości I piętra doznając nadwerężenia lewego stawu skokowego z podejrzanem pęknięciem kostki, oraz potłuczenie prawego podudzia i obu dłoni. Nieszczęśliwemu pośpieszył z pomocą lekarz Pogotowia.

WYPADEK PRZY MYCIU OKNA.

21-letnia Zofja Kwapiszówna, służąca stojąc na drabinie myła wewnętrzne górne okno w drzwiach balkonowych na 3 piętrze.

W pewnym momencie, okno wysunęło się z zawias i spadło na służącą, która straciwszy równowagę spadła z drabiny. Ponieważ nikogo z domowników nie było, Kwapiszówna, brocząc krwią wybiegła na schody wzywając pomocy. Lekarz Pogotowia udzielił ofierze wypadku pomocy, stwierdzając szereg ran ciętych lewego podudzia.

POPARZENIE.

38-letnia Stanisława Bereda przy mężu, w czasie przestawiania garnków na kuchni, upuściła jeden z nich i wówczas płomienie buchnęły na nią, powodując poparzenie I i II stopnia lewego przedramienia. Nieszczęśliwa zgłosiła się na opatrunek na stację Pogotowia.

„NOWA GOSPODA"

W sobotę został otwarty zakład gastronomiczny p. f. *„Nowa Gospoda"*, przy ul. Jasnej 4.

Jest to filja znanej w Warszawie *„Gastronomji"*, słusznie cieszącej się sympatją szerokich warstw stolicy.

W związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym dyrekcja „Gospody" wyznaczyła niezwykle niskie ceny. Należy powitać to z uznaniem.

Lokal przedstawia się niezwykle miło. Urządzenie wnętrza projektował znakomity dekorator teatrów stołecznych, *Karol Frycz.*

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.91.

Dewizy. Belgja 124.50, Gdańsk 173.85 Holandja 359.00, Londyn 35.00, Paryż 35.15 Praga 26.44, Szwajcarja 175.00.

Obroty większe, tendencja niejednolita.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POSADY GOŃCA albo jakiejkolwiek innej poszukuje 16-letni młodzieniec. Wiadomość Nowosielecka 1 w Robotniczem Tow. Przypaciół Dzieci.

TAPICER, były czeladnik Szczerbińskiego, poszukuje pracy.

Przerobienie materaca lub kozetki 15 złotych; krojenie pokrowców; założenie firanek od złotego. Belweder, Tatrzańska 38, telefon 54-50, Komorek.

HANDLOWIEC, lat 28, wykształcenie wyższe, praktyka, studja zagraniczne angielski francuski, niemiecki, perfekt, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Warszawa I skrzynka pocztowa 174.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". **Dziś premjera sztuki J. Korczaka „Senat szaleńców".**

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR MAŁY, nieczynny.

TEATR „NOWOŚCI". Daje codziennie operetkę „Błękitny Express", która niebawem zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca pięknej, melodyjnej operetce L. Kalmana „Fijołek z Montmartre".

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna **„A może do nas".**

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie wesoła komedja amerykańska **„Roxy".**

TEATR „MELODRAM" (w lokalu teatru „Qui Pro Quo") otworzy dziś sezon **„Królową Przedmieścia"** w inscenizacji L. Schillera.

TEATR „MIGNON". Dziś i codziennie rewja p. t. „Automat miłości" w 2 częściach, 16 obrazach.

TEATR „REWJI „NOWY ANANAS". Dziś teatr nieczynny. W piątek premjera rewji zimowej p. t.: „Podatki w naturze".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Dziś otwarcie teatru. Udział biorą: Z. Pogorzelska, Nora Ney, Z. Dymszyna, S. Górska S. Welska, Fr. Jarossy, A. Dymsza K. Krukowski, L. Lawiński, K. Tom i inni oraz chór Dana.

TEATR „MORSKIE OKO". W sobotę inauguracja sezonu rewją „Hallo! Ameryka!" Andrzeja Własta i Antoniego Nellego.

INAUGURACJA 7-GO SEZONU KONCERTOWEGO W KONSERWATORJUM. W sobotę o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się inauguracja siódmego sezonu koncertowego poświęcona Chopinowi w interpretacji jednego z najlepszych wirtuozów pianistów polskich rektora prof. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie: Polonez Es-moll Ballada F-dur, Nokturn As-dur, 2 Mazurki A-moll, Fantazja F-moll, Sonata B-moll, 2 etiudy Rondo à la mazur.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia".
W małej sali: „Rekordzistka".
CASINO: „Mąż swojej żony".
CAPITOL: „Madame Szatan".
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Pościg w płomieniach".
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa" i „Warjat na wolności".
FORUM: „Niebezpieczny romans".
FILHARMONJA: „Kochanek o północy".
HELJOS „Milczący wróg".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobywca serc".
KOMETA: „Wygnańcy" (Rok 1905).
LUX: „Człowiek zwierzę".
LOTOS: „Świat bez granic".
MEWA: „Marynarz szuka miłości" i „Czerwone serce".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka".
PAN: „Zdradzieckie światła".
PALACE: „Noc szału".
ROXY: „Pod dachami Paryża" i „Człowiek który kręci".
RIVERA: „Wiatr od morza".
SOKÓŁ: „Pod dachami Paryża".
SPLENDID: „C. K. Feldmarszałek".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TRIANON: „Na fali życia".
TON: „Sewilla miasto miłości".
TĘCZA: „Nie grzesz kobieto".
TOMBOLA: „Niebezpieczny romans".
URANJA: „Postrach puszczy".
UCIECHA: „Afryka mówi".
WISŁA: „Miłość lotnka" i wielka rewja.
ZNICZ: „Diana" z Olgą Czechową.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w siedemnastym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane

15,000 zł. — 26304.

10,000 zł. — 32436

Po 5,000 zł. — 46578 100820 126600 163690 193218.

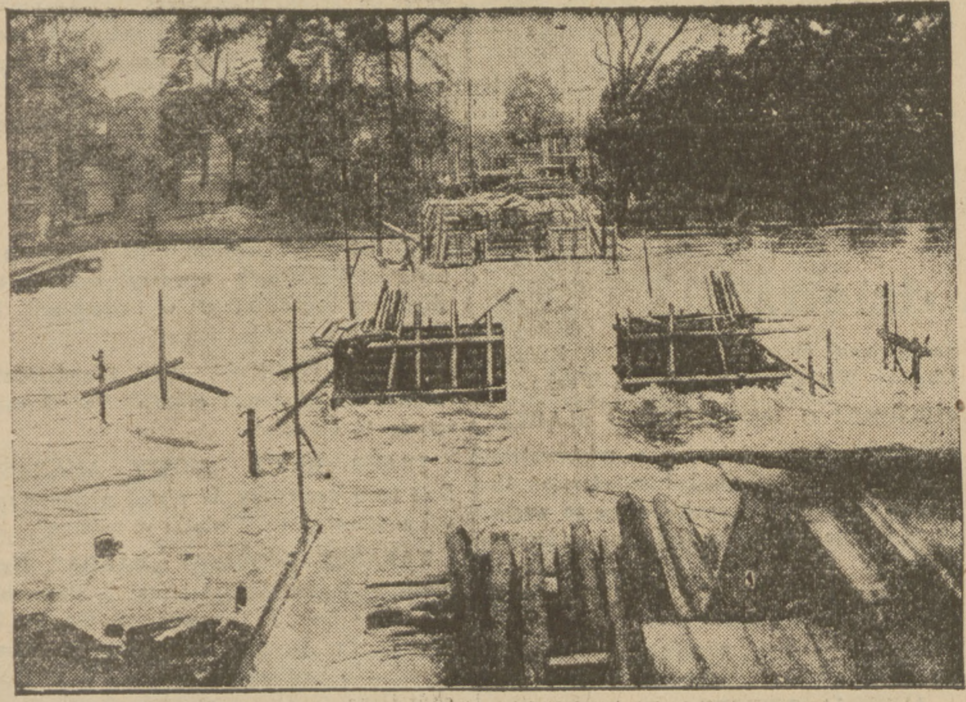
Po 3 000 zł. — 5180 47612 49313 186982

Po 2,000 zł. — 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109964 140649 160342 169551 180811 192124 207058

Po 1,000 zł. — 681 23393 28136 34156 38390 52339 56852 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123123 100613 103271 106757 107726 108244 109105 109992 110713 114504 114537 116211 120485 123297 123439 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 193594 197357 199697.

Rzeczy ciekawe i aktualne

WEZBRANE WODY RZEK ZALAŁY DOLINY GÓRNEGO ŚLĄSKA



Na Śląsku niemieckim i polskim wezbrane rzeki zalały wielkie obszary. Szereg wsi znajduje się pod wodą. Szkody są bardzo wielkie, zwłaszcza, że poziom wód ciągle się podnosi. Nasze zdjęcie przedstawia jedną z zalanych wiosek na Śląsku Opolskim.

NIEZWYKŁY SYGNAŁ OSTRZEGAWCZY

Niemcy wpadli ostatnio na niezwykły pomysł, celem niedopuszczenia do rozwijania na niektórych niebezpiecznych zakrętach szos nadmiernej szybkości samochodowej. Mianowicie na tych odcinkach ustawiono drewnianego policjanta, do złudzenia naśladującego żywego człowieka w mundurze.

Policjant ten, o surowej twarzy i świecących szklanych oczach, wyciągniętą ręką wskazuje na wiszącą nad nim tablicę, na której olbrzymiemi literami wydrukowano napis **„25 klm., albo 25 marek“.**

Napis ten jest wielce wymowny i dla każdego bez wyjątku zrozumiały. Nawet żaden cudzoziemiec nie może tłumaczyć się nierozumieniem go. **Drewniany „stróż szybkości“** spełnia podobno znakomicie swe zadanie, gdyż na odcinku tym **nie zanotowano w ciągu mies'ąca ani jednego nieszczęśliwego wypadku.**

DZIWNE NIEBEZPIECZEŃSTWO ŚMIERCI

W pewnym hotelu w Szanghaju w Chinach wydarzył się następujący wypadek. Do chłodni hotelowej zaproszono pewnego inżyniera aby zbadał aparat chłodniczy. Inżynier wszedł do chłodni, zabrawszy ze sobą klucze i pozostawiwszy za sobą otwarte drzwi. Jednakowoż ktoś z personelu hotelowego przypuszczając, że w chłodni nikogo nie ma, zatrzasnął drzwi, tak, że inżynier znalazł się w potrzasku. Motory były w pełnym ruchu a temperatura w chłodni rychło się obniżała. Inżynier wołał o pomoc, ale nikt go nie słyszał, bowiem chłodnia miała betonowe, grube ściany. Temperatura stale opadała. Inżynier jednakowoż nie tracił przytomności i prędko rozciął nożem wszystkie druty, któremi płynął prąd do motorów, tak, że uniemożliwił dalszy spadek temperatury. Termometr wykazywał kilka stopni poniżej zera . Inżynier ubrany w letnie ubranie ciągle wołał o pomoc. Dopiero służba hotelowa, zauważywszy, że maszyny przestały funkcjonować, otworzyła halę by przekonać się, co jest przyczyną unieruchomienia motorów. W ostatniej chwili udało się uratować nieszczęśliwego inżyniera, który tylko zahartowanemu zdrowiu ma do zawdzięczenia, że uszedł śmierci.

MODŁY
DLA PRZEBŁAGANIA... MUCH

Japońska firma w Tokjo, Imadzu, produkująca truciznę na muchy, urządziła niedawno dziwaczne nabożeństwo, celem przebłagania much, które zginęły wskutek tej trucizny. Nabożeństwo to odprawili kapłani budystyczni.

Z POSTĘPÓW MEDYCYNY
ZARAZEK KATARU

W jednym z ostatnich numerów angielskiego tygodnika medycznego **„Lancet“** ogłasza amerykański mikrobjolog i badacz infekcyj prof. A. R. **Dochez** z uniwersytetu Columbia w New-Yorku artykuł, w którym opisuje odkrycie **„zarazka kataru“.** Profesor twierdzi, że niesłusznie posądzano o wywoływanie kataru tak zw. „strep tokoki“. Zarazkami kataru są żyjątka o wiele mniejsze od bakteryj. Nazywają się one **„viry“.** Owe „viry“ znajdują uczeni i w innych chorobach. Obecność ich wykrył w chorobie tyfusu berliński prof. Ernst **Friedberger.** Viry są tak maleńskie, że uchodzą uwagi przez najlepsze nawet mikroskopy. Prof. **Dochezowi** udało się w swem laboratorjum wyhodować zarazki kataru w większej ilości. Zarażał on niemi szympansy i ludzi. **Dochez** twierdzi, że występujące przy katarze bakterje są tylko ubocznym produktem, a jedynym sprawcą kataru jest ów „vir“ lub „virus“.

Niestety, wymieniony profesor nie podaje jak wyleczyć się z kataru.

ZAMACH NA MINISTRA CHIŃSKIEGO



DR. WANG,
Minister spraw zagr. Chin.

Z depesz już wiadomo, o zamachu na życie chińskiego ministra spraw zagranicznych **Wanga.** Po odbytem zgromadzeniu tłum studentów, niezadowolonych z decyzji Rady Ligi narodów, wdarł się do gmachu ministerjum spraw zagranicznych, powybijał szyby, zdemolował urządzenie wewnętrzne, a następnie wtargnął do gabinetu ministra Wanga, wzywając go do natychmiastowego ustąpienia. Gdy Wang zdecydowanie oświadczył, że pozostanie na swem stanowisku, chociażby miał to przypłacić życiem, studenci rzucili się na niego, **zadając mu szereg ciężkich ran na głowie i ciele.** Dopiero urzędnicy i służba odpędził napastników i uchronił ofiarę od niechybnej śmerci. O dalszych losach ministra nic nie wiadomo, ponieważ miejsce jego pobytu trzymane jst w tajemnicy. Stan jego zdrowia ma być **beznadziejny.**

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO



Zdjęcie nasze przedstawia tragiczną katastrofę samochodową, w której zginął b. premjer i minister spraw zagranicznych hr. Aleksander **Skrzyński.**

Na zdjęciu widać zwłoki tragicznie zmarłego b. premjera, leżącego na szosie obok samochodu.

PERŁY SPADŁY Z NIEBA
NIEWYTŁOMACZONE ZJAWISKO W KANADZIE

Terenem niewyjaśnionego dotąd zjawiska była miejscowość Regina w stanie Saskatchewan w Kanadzie. Oto pewnego dnia spadł tam grad bardzo obfity. Trzech robotników wracało z pracy do domu, gry w tem jeden, z nich niejaki **Charles Wittham** zauważył, że jedna z grudek gradu jest znacznie większa od innych, przytem dziwnie jakoś błyszczy mieniąc się wszystkiemi kolorami tęczy. Zainteresowany podniósł grudę. Jakież było jego zdziwienie, gdy po odtajeniu zewnętrznej powłoki lodowej pozostała mu na ręku piękna prawdziwa perła wielkości dużego ziarna grochu. Robotnik znalazł jeszcze kilkanaście sztuk drogocennych grudek gradu.

Jaki sposobem znalazły się one w gradzie padającym z obłoków trudno dociec.

MAHATMA GANDHI I CHARLIE CHAPLIN



W czasie swego obecnego pobytu w Londynie Mahatma **Gandhi** spotkał się w domu jednego ze swych rodaków, dr. **Kataiala** z Charliem **Chaplinem.** Pomimo biegunowo przeciwnych poglądów życiowych obaj zrozumieli się doskonale i spędzili kilka godzina na wesołej rozmowie.

Na ilustracji naszej widzimy roześmianego **Gandhiego i Chaplina.**

Drugi rok pracy Teatru „Ateneum“
„Senat Szaleńców“

Mało który teatr tak szybko zdobył **obywatelstwo** artystyczne jak teatr **„Ateneum“.**

Po roku pracy zespół **„Ateneum“**, pracujący pod kierunkiem znakomitego artysty Stefana **Jaracza** legitymuje się licznemi

sukcesami.

„Zemsta“, „Ulica“, „Dom otwarty“, „Europa“, „Gołębie serce“ — to zeszłoroczny dorobek artystyczny „Ateneum“ owoc rzetelnej pracy, dużego wysiłku i trudu pokonania przeszkód technicznych; wreszcie objazd dwumiesięczny po Polsce, uzupełniają pracowity i bez zastrzeżeń dodatni bilans działalności zespołu oddanego sztuce z całym młodzieńczym zapałem i szczerością.

Dziś „Ateneum“ inaugurując

drugi

rok pracy, występuje z dramatem **Janusza Korczaka** p. t.:

„Senat Szaleńców“.

„Senat szaleńców“ to dzieło Człowieka. Kto zna Korczaka, wychowawcę dzieci, ten przekonał się, że jest to nieprzeciętna postać w ruchu pedagogicznym, zasługująca bez zastrzeżeń na miano **człowieka.**

„Senat szaleńców“ nie jest sztuką nową. Pobudką, która była źródłem sztuki był huraganowy ogień frontowy, rozpaczliwy jęk rannych, męczeńska śmierć żołnierza na polach bitew wojny światowej. Tego rodzaju obraz oglądany w rzeczywistości, przeżywany przez człowieka o wielkiej kulturze, zapatrzonego w ideał wychowania nowego typu człowieka, mógł zrodzić przypuszczenie, ugruntować wiarę, że współczynnikiem świata współczesnego jest obłęd zbiorowy, chaos w sferze idei i problemów.

Korczak pisał „Senat szaleńców“ — nie mając zamiaru wystawiać go na scenie. Mówi o tem on sam i forma sztuki, stanowiąca szereg monologów, które zawierają często deklamacje o nieprzemijających wartościach społecznych.

Sztuka jest pierwszą częścią trylogji na która składają sie następujące części **Chaos, Krystalizacja i Czyn.** To mówi już samo za siebie.

Forma sztuki, brak akcji, jej niesceniczne warunki wymagały wiele pracy, aby nadać sztuce warunki odpowiadające wymogom sceny.

Wielką też i odpowiedzialną pracę wykonać musiała reżyserka p.

Stanisława Perzanowska,

która duszę całą włożyła w opracowanie sztuki. A praca była nielada. Trzeba było dać przekrój człowieka, który opanowany ideą, taką czy inną, zamknięty jest w domu warjatów.

Obłęd jest wielkością nieznaną. Dać wyraz jemu w formie zrozumiałej, to dać wyraz często najbardziej ukrytym własnym tęsknotom i pragnieniom. Jak że często zamknięcie w domu warjatów jest aktem słabości, rezygnacji ale jednocześnie stygmat warjata może być dowodem odwagi, która wykrystalizuje się w czynie społecznie wartościowym.



STANISŁAWA PERZANOWSKA,
artystyka teatru „Ateneum“, reżyserka „Senatu szaleńców“.

Ta właśnie nieprzeciętność obłędu, możność powiedzenia przez warjatów więcej niż wolno człowiekowi przeciętnemu, rozwiązywanie psychiki i wgłębianie w skomplikowany labirynt myśli — najbardziej frapowały reżyserkę p. Perzanowską, która jednocześnie pracować musiała nad uscenicznieniem sztuki.

Problemem sztuki jest:

1) powojenny brak ideału,
2) problemy filozoficzne,
3) problem wojny,
4) problem regulacji urodzeń.

Niewiara w dzisiejszego człowieka każe autorowi dążyć do wychowania nowego twórcy wartości.

W dążeniu do tego ideału słusznie na czoło zagadnień społecznych wysuwa się paląca kwestja regulacji urodzeń. Apostołem tego problemu jest homo-erotyk, który rzuca jakże tragicznie prawdziwe zdanie, **że „bez przygotowania, legitymacji, koncesji bez zgody organizacji nie wolno mieć budki z wodą sodową, ale wolno być ojcem i matką każdemu kto chce“.**

Warjaci tworzący senat, który radzi nad przebudową i poprawą świata w istocie są to ludzie o wiele naprzód wybiegający niż przeciętny, „normalny“ zjadacz chleba.

Emocjonalna, wielopostaciowa ta sztuka posiada ogromne znaczenie społeczno - wychowawcze. Stawia bowiem na porządek debat krytyczno - literackich zagadnienie polityki populacyjnej i niezmiernie ważną sprawę: regulacji urodzeń, rozpoczętej przez Boya Żeleńskiego i prowadzonej przez sekcję regulacji urodzeń przy Robotniczem Towarzystwie Służby Społecznej.

***

Dekoracje do „Senatu szaleńców“ są projektowane przez p. Eugenjusza **Poredę,** z dużą prostotą środków wyrazu, prz yjednoczesnej wnikliwości i wczuciu się w środowisko.

A. O.

KORCZAK
o problemie regulacji urodzin

W „Senacie szaleńców“ znajdą się wyrazy myśli, które Korczak sygnalizował w broszurze p. t. „Wiosna i dziecko“ (1921). Mówi tam autor.

Należy **przestać spluwać dzieci** na prawo i na lewo, zależnie od przypadku czy kaprysu, należy przestać je **lekkomyślnie płodzić,** należy je **zacząć — rodzić.** Należy **myśleć o nich** zanim się urodzą. Należy je **zacząć — tworzyć.**

Wiemy już, jak się dziecko nie rodzi — mało tego.

Dziecko musi być rozwiązaniem zadania, z matematyczną dokonane ścisłością.

Nie wolno bez przygotowania, bez kwalifikacji, bez kontroli, bez zdania sprawy — nie wolno bez legitymacji być czyścicielem butów, — nawet pomadka do klamek musi być zbadana, czy nie trująca, czy nie zawiera żrących, szkodliwych składników. Ale wolno być ojcem i matką każdemu, kto chce. Na budkę z sodową wodą trzeba mieć pozwolenie, zgodę organizacji, a tu gdzie się tworzy człowieka — nic, prócz: tak mi się zachciało.

Oto centralne zagadnienie sztuki, której premjera odbędzie się dzisiaj w teatrze „Ateneum“.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.